DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 113. Piątek, 13 (25) Maja. 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku niezwracają się.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się w prost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nieprzyjmuje się.— Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.—Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20.—Półrocznie rs. 4 kop. 60.—Kwartalnie rs. 2 kop 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, 12 dnia (24) Maja.

Rozkaz do Zarządu Cywilnego z dnia 23 Kwietnia (5 Maja) r. b. Nr. 7, zamieszczony jest w osobnym dodatku do dzisiejszego numeru.

Dyrekcja Ubezpieczeń zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem Ś-go Aleksandra, przy alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 7 (19) Maja roku bieżącego włącznie, wydała książeczek nowych 15, na które, tudzież na dawniejsze w 80 wnioskach złożono rs. 1,889 k. 60½. Na żądanie zaś 161 uczestników (prócz procentu rs. 60 kop. 94½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 7,488 kop. 45 i umorzyła książeczek 63. Przeto uczestników 17,436, posiada kapitał rub. sr. 638,052 kop. 49½.

Prezes Rady Zarządzającej Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Uchwałą Rady Zarządzającej Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej z dnia 16 Maja r. b. postanowionem zostało *wypuszczenie drugiej serji z 22,000 Akcji sturublowych* złożonej, pod następującemi warunkami:

a) cena emisji oznaczoną jest na Rs. 90 walutą kursującą za jedną Akcję na rs. 100.

b) Akcje 2-ej emisji przynosić będą procent w monecie brzęczącej w Kraju i za granicą płatny, Ustawą Towarzystwa zapewniony od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b.

c) tytułem zwrotu wartości Kuponu Październikowego z r. b. za czas już ubiegły, nabywcy akcji 2-ej emisji zapłacą procent w stosunku 5% rocznie od nominalnej wartości akcji za czas od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b. walutą kurs w Kraju mającą.

Koncesjonarjusz drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej korzystając z prawa zapewniającego mu w § 8 Ustawy Towarzystwa, zatrzymuje na rzecz swoją pod powyższemi warunkami 7,000 sztuk akcji, pozostaje więc 15,000 sztuk dla posiadaczy akcji pierwszej emisji. Dla tego każdy posiadacz dwóch dowodów liberowanych pierwszej emisji ma prawo do wzięcia pod powyższemi warunkami jednej akcji drugiej emisji.

Akcjonarjusze którzy z prawa tego korzystać zechcą, obowiązani będą najpóźniej do dnia 23 Czerwca (5 lipca) r. b. zgłosić się w Warszawie do bióra Towarzystwa przy Ulicy Długiej pod N. 542 lub też w Petersburgu i Berlinie do domu handlowego o jakim przez tamtejsze pisma publiczne doniesionem będzie, okazać liberowane dowody pierwszej emisji prawo wzięcia akcji drugiej emisji nadające, i jednocześnie zapłacić całkowitą na raz jeden należność za żądane akcje z procentem powyż wzmiankowanym. Na przedstawionych dowodach pierwszej emisji odbijane będą stosowne stemple, dla zapobieżenia aby na mocy jednych i tych samych dowodów akcje drugiej emisji po dwakroć żądanemi nie były. Jednocześnie z zapłatą należności wydanemi zostaną dowody na akcje 2 ej emisji, Kuponami od włącznie Październikowego z r. b. opatrzone. Gdyby dowody te w chwili zapłaty wygotowanemi jeszcze nie były, wydawane będą kwity tymczasowe, za zwrotem których dowody 2-ej emisji w ciągu miesiąca Lipca r. b. oddane zostaną.

Akcjami 2-ej emisji do włącznie dnia 23 Czerwca (5 Lipca) r. b. nierozebranemi, Rada Zarządzająca na zasadzie § 8 Statutu rozrządzi w sposób najodpowiedniejszy widokom Towarzystwa. Akcjonarjusze zatem którzy do dnia dopiero wspomnionego dowodów 1-ej emisji nie okażą i całkowitej należności za akcje 2-ej emisji z procentem nie zapłacą, utracą tem samem prawo wzięcia na powyższych warunkach akcji 2-ej emisji.

w Warszawie dnia 11 (23) Maja 1866 r.

Nominacje.— Dyrektor dworskiej kapeli śpiewaków, rzeczywisty radca stanu *Bachmetjew*, kamerjunkrowie, radcy stanu: *Peterson*, sprawujący interesa przy dworze sasko-wejmarskim; hrabia *Czapski*, vice-gubernator petersburgski; *Durasow*, zostający w kancelarji komitetu ministrów; *Redkin*, liczący się przy ministerstwie dóbr rządowych, i radca kolegjalny *Poznański*, kierujący sprawami kantoru budownictwa ministerstwa dworu, — mianowani zostali szambelanami dworu Jego Cesarskiej Mości.—Panny: *Leonila* i *Olga Paszkówny*, księżniczka *Eugenja Bagration*, *Katarzyna* i *Julja Kawelin*, *Aleksandra Anienkow*, *Aleksandra Patkul* i księżniczka *Eudoksia Golicyn*,—mianowane zostały frejlinami Najjaśniejszej Cesarzowej. (*Rus. Inw.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, 12 dnia (24) Maja.

Artykuł *Constitutionnela*, o którym podał nam krótką wiadomość wczorajszy telegram, wspominając o usiłowaniach trzech wielkich mocarstw

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

Oprócz zwyczajnego, ze starych sztuk złożonego repertuaru, teatra tutejsze dały nam w ciągu upłynionego tygodnia, dwa wystąpienia p. Nadziei Bogdanow na wielkiej, a jeden nowy obrazek dramatyczny na małej scenie. Znakomita ballerina raz tylko jeden, zaraz na początku swojego u nas pobytu, przedstawiała rolę Sylfidy; dla tego też obecnie przeważna część publiczności patrzyła jak na zupełną nowość na wzorową, czystą i pełną klasycznego wykończenia grę i taniec p. Bogdanow w tej prześlicznej roli. Już to rola Sylfidy jest prawdziwym kamieniem probierczym talentu każdej, pierwszorzędnej nawet tancerki; oprócz bowiem arcy-trudnej, bo wysoko poetycznej pantominy i gestów idealnie pięknych, oprócz siły i wytrwałości w wykonaniu trudnych elewacij i *pas* solowych, któremi ta rola się odznacza, wymaga nadto jeszcze niezmiernej, prawdziwie sylfidycznej lekkości w tańcu i swobody w poruszeniach. Tancerka przedstawiająca Sylfidę, musi przekonać widzów, że istotnie posiada skrzydła, na których przelatuje nad sceną zaledwie dotykając jej stopami— a nawet sama jej postać musi mieć pewną, wzbudzającą złudzenie lekkość i powiewność, jakiemi to przymiotami przystrajano zwykle wszelkie nadprzyrodzone mythy. Najpierwsze tancerki europejskie, sama nawet Tagljoni, uważały tę rolę za najtrudniejszą i najpiękniejszą razem.

P. Nadzieja Bogdanów, posiada właśnie wszystkie przymioty, nieodzowne do wiernego i prawdziwie estetycznego odtworzenia roli Sylfidy—i dla tego obecnie, w jednym oderwanym od całości odłamku tego baletu, potrafiła jednakże otoczyć wzrok i zmysły widzów zupełnem złudzeniem. Trzeba też oddać sprawiedliwość p. Rządcy, który podczas tego przedstawienia wspierał tak zdolnie i umiejętnie znakomitą tancerkę w jej śmiałych elewacjach i estetycznych, oryginalnych pozach. Publiczność przyzwyczajona już do uwielbiania uroczego tańca p. Bogdanów, i tym razem nie szczędziła jej pełnych entuzjazmu oklasków. Drugie w ciągu bieżącego tygodnia wystąpienie tej znakomitej tancerki, spełniło się w „Korsarzu", który od czasu wzbogacenia go nowemi tańcami układu p. Bogdanów—stał się jednym z ulubionych baletów i gromadzi zawsze tłumnych i pełnych zapału widzów. Zresztą, już tylokrotnie opisywaliśmy taniec ulubionej balleriny w „Korsarzu", że dzisiaj nic nowego dodać nie umiemy, oprócz życzenia, podzielanego zresztą przez całą publiczność warszawską, zobaczyć ją jak najrychlej w odświeżonych a raczej wzbogaconych nowemi tańcami „Modniarkach", które niebawem już na scenę wybiegną, ku niemałej rozkoszy zwolenników wesołego i charakterystycznego tańca. Dla dopełnienia wieści z choreograficznego działu widowisk—dodamy tu jeszcze, iż znany powszechnie na scenach innych stolic balet „Monte Christo", niebawem wystawiony będzie na naszej. Wystąpi w nim p. Stefańska, o której powrocie z zagranicy wczoraj już donosiliśmy. Obecnie dyrektor baletu pracuje nad tancerkami i corps de balletem, mającemi przyjąć udział w przedstawieniu tego świetnego widowiska.

W sferach opery miejscowej objawia się coraz więcej życia. Przedstawienia Violetty i Hernaniego wzbudzają zawsze żywą sympatję publiczności i napełniają kasę teatru. Sam tylko „Stradella" i w pierwotnym i w zmienionym personelu, nie powiódł się szczęśliwie. Widocznie partycja ta za trudną lub przynajmniej niewłaściwą jest dla obecnego składu młodej opery naszej, a szkoda! gdyż obecność jej w repertuarze za prawdziwą ozdobę jego uważać musimy. Podczas ostatniego przedstawienia „Stradelli", p. Ziółkowski wykonał partję Barberina po p. Matuszyńskim, a choćiaż głos tego artysty dość silny i wyrobiony, podniósł widocznie tę jedną partję, zawsze jednakże całość wykonania opery pozostawiła wiele do życzenia!... Za to grywane dość często obecnie, małe operetki, jak „Verbum nobile" i „Córy", sprawiają zawsze istotne zadowolnienie słuchaczom, którzy z niecierpliwością oczekują na nową jeszcze operetkę Schuppego „Pensjonarki", która ma posiadać nie tylko żywą akcję i treść zajmującą, lecz zarazem niepospolitą wartość muzyczną. W „Pensjonarkach" rolę tenorową wykona Filleborn, a to samo już wróży nam dobrze o powodzeniu partycji.

Przejdźmy teraz na scenę teatru Rozmaitości, gdzie oczekuje nas, nowy, dwukrotnie już przedstawiony, a tłumaczony z niemieckiego autora, Habn'a, obrazek

neutralnych w celu załatwienia istniejących spornych kwestij, nie okazuje zbytecznej pewności co do powodzenia tych usiłowań, a nawet i co do skuteczności kongresu, gdyby takowy doszedł do skutku. Niepodobna, powiada ten dziennik, robić sobie złudzeń co do groźności rozdwojenia pomiędzy Prusami, Austrją i Włochami; kiedy jednak Francja, Anglja i Rosja podejmują się takiej misji, niepodobna, aby jej nie brać na serjo. Według tego co dotychczas wiadomo, trzy mocarstwa poszukują warunków pojednania w terytorjalnych zamianach, zarówno odpowiadających interesom Prus, Austrji i Włoch. Trudność przyszłych układów zależy na wyszukaniu tych zamian.

Znaczącem jest to, co mówią dzienniki angielskie o myśli kongresu. *Star* wyraża nadzieje utrzymania pokoju a *Advertiser* nie wierzy w nieuniknioność wojny. *Daily News* przeciwnie sądzi, że grunt kongresu jest bardzo kruchy. *Globe* wyraża obawę, na podstawie oświadczeń w parlamencie lorda Clarendona o kongresie, że takowy posłuży tylko do zapełnienia czasu, dopóki trzy państwa wojujące nie będą gotowe do walki. Według niego, z powodu ogromnych nieustających uzbrojeń, nadzieje na pokój zeszły prawie do zera. Jeszcze mniej różowo zapatruje się na kongres *Spectator*; dziennik ten krótką, ostrą wojnę uważa za lepszą nad kongres, który tylko po długich krętych drogach, może doprowadzić do wojny. *Times* od kilku dni uporczywie milczy o kongresie.

Tymczasem, według otrzymanego przez nas telegramu, *Monitor wieczorny* zapewnia, iż mocarstwa neutralne już porozumiały się co do formy noty, która ma być wysłana do Wiednia, Berlina, Frankfurtu i Florencji; teraz właśnie chodzi o to, czy mocarstwa toczące spór zgodzą się na propozycję mocarstw neutralnych; że jeszcze niema w tym względzie pewności, wskazuje to *La France*, która, jak nam donosi telegraf, sądzi, że zebranie konferencji nie nastąpi przed upływem 20 u dni. Znaczny to przeciąg czasu, w obec ogromnych ze wszystkich stron uzbrojeń.

We Włoszech, jak donosi *Nordd. A. Z.*, pogłoski o kongresie nie wpływały wcale na uzbrojenia. Mianowicie teraz okazuje się tam wielka gorliwość w formowaniu bataljonów ochotników, a taki jest natłok do tych oddziałów, iż trzeba było powiększyć liczbę tych bataljonów. Wydany pod 21-m b. m. dekret królewski, upoważnił ministra wojny do rekwirowania koni dla wojska. Że rzeczy tam dążą do rozstrzygnięcia, pokazuje się z korespondencji z Florencji do jednego z dzienników francuzkich, która donosi, że jenerał La Marmora oświadczył posłom mocarstw usiłujących utrzymać pokój, iż rząd włoski, jeżeli do 20-go maja nie uzyska lepszych nadziei na odstąpienie Wenecji, będzie zważał tylko na powszechny i jednomyślny głos opinji publicznej, i położy koniec nieznośnemu położeniu. Z drugiej strony jednak, chociaż we Włoszech dążenia do uzupełnienia niepodległości narodowej podczas obecnego przesilenia, nie straciły nic na stanowczości i energji, wszelako korespondencje z Florencji wskazują fakt stanowiący stosunkowy żywioł bezpieczeństwa, podczas niebezpieczeństw jakiemi zagraża Europie ten program. Gabinet obecny jest panem położenia, Garibaldi i stronnictwo czynu ślepo mu posłuszne, oświadczyli, iż zupełnie poddają się decyzjom rządu i zobowiązali się nic nie przedsiębrać bez jego zgody i rozkazu. Tym sposobem znikają niebezpieczeństwa jakieby groziły co chwila podczas układów pokojowych.—Senat włoski, jak zapewniały tamtejsze dzienniki, zapewne odrzuci przyjęty przez izbę deputowanych, wbrew ministrowi skarbu p. Scialoja, niepopularny w kraju i zagranicą projekt opodatkowania renty. P. Scialoja dotąd nie cofnął stanowczo swego podania o dymisję.

Tymczasem i uzbrojenia w Prusach, Austrji i Niemczech nie ustają, jak się mogą przekonać czytelnicy z podanych pod właściwą rubryką wiadomości. Jak się okazuje z doniesienia gazet wrocławskich o rozlokowaniu korpusów pruskich, wojska pruskie już rozpoczęły ruch dla zajęcia wskazanych im stanowisk, który ma być ukończony na dzień 15-y czerwca. — Według dziś otrzymanego przez nas telegramu z Berlina, *Prov. Cor.* zaprzecza wiadomościom o wyjeździe króla do kwatery głównej; lecz następca tronu i książę Fryderyk Karol w bieżącym tygodniu obejmą przeznaczone im dowództwa. Wojska austrjackie, także rozpoczęły ruch koncentracyjny ku granicy czeskiej, w skutku czego nastąpiła zmiana biegu pociągów na kolei północnej, jak o tem podaliśmy wczoraj doniesienie w dziale urzędowym, a z tego powodu i dzienniki wiedeńskie wczoraj wieczorem nie nadeszły.—Według wiadomości z Kasselu i Hannoweru z 22-go, do miast tych przybyli, do pierwszego austrjacki pułkownik Wimpfen, a do drugiego austrjacki jenerał książę Solms, dla prowadzenia układów w przedmiocie przeprowadzenia wojsk austrjackich przez terytorjum tych państw. Z Darmsztadu zaś donoszą pod tąż datą, że książę Aleksander heski mianowany został generalissimusem wojsk austrjackich włącznie z brygadą Kalik, znajdujących się zewnątrz granic Austrji.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa, Zurichu i Paryża.

---

* (Wyrażenia uczuć wiernopoddańczych z powodu zamachu na życie Najjaśniejszego Pana.). Zamieszczamy poniżej wiadomości w tym względzie z *Rus. Inw.* oraz niektóre szczegóły o rodzinie przestępcy Dymitra Karakozowa, z dziennika *Wiest'*.

Rus. Inw. podaje co następuje:

„Z osady Wozneseńskiej piszą: D. 12-go kwietnia, na wezwanie głowy osady, zebrali się na radę miejscowi honorowi obywatele, kupcy i mieszczanie i przyjęli następujące uchwały: 1) Na pamiątkę tak ważnego wypadku, urządzić w osadzie dom wychowawczy dla przytułku dzieci obojga płci. Ze składki, zaraz otwartej, w kilka minut powstał na ten cel fundusz do 10,000 rs. Składka jeszcze ma miejsce. Utrzymanie tej pożytecznej instytucji, gmina pragnie zabezpieczyć na swych miejskich dochodach, i w tym celu ułożony będzie projekt ustawy, do przedstawienia na zatwierdzenie ministerstwa. 2) Do złożenia wiernopoddańczych powinszowań Jego Cesarskiej Mości, gmina wybrała deputatów. 3) Wyrażono jednogłośnie życzenie całej gminy, aby zaproponowano zbawcy życia Najjaśniejszego Pana, panu Komisarowowi, przyjęcie godności obywatela osady wozneseńskiej.—Z Rostowa w gub. jarosławskiej, głowa miejski zawiadamia telegramem, że egzekutorowie testamentu zmarłego mieszczanina Michała Chlebnikowa obywatela miasta Rostowa-jarosławskiego, obywatele honorowi Karetnikowowie, na uczczenie pamiętnego 4-go kwietnia 1865 r., dnia ocalenia przez opatrzność Boską od ręki złoczyńcy bezcennego dla Rosji i wiernych poddanych życia Najjaśniejszego Pana, wnoszą do rady miejskiej na wieczne czasy kapitał piętnastu tysięcy rubli srebrem. pozostały po zmarłym Chlebnikowowie, w celu, aby procenta od niego rozdawane były ubogim w tymże dniu."

Dziennik *Wiest'* podaje niektóre szczegóły o rodzinie przestępcy Dymitra Karakozowa, nadesłane mu z powiatu serdobskiego, miejsca jego urodzenia, które poniżej podajemy, a za które odpowiedzialność spada na ten dziennik:

„Przed 25 kwietnia wszyscy powiatowi marszałkowie szlachty zjechali się do Saratowa, dla ułożenia najpoddanniejszego adresu, z powodu zamachu 4-go kwietnia i co do tego, że przestępca pochodził z naszej miejscowości. D. 28 kwietnia wszyscy marszałkowie mieli wyjechać do Petersburga. Serdobski marszałek powiatowy p. Akimow, w skutku umowy z resztą marszałków co do bezzwłocznego wyjazdu ich do Petersburga, nie mógł osobiście przybyć do Serdobska, lecz przysłał sztafetę do naczelnika powiatu Cerpińskiego i prosił go o zwołanie za pomocą awizacij szlachty powiatu na d. 26-y do miasta i zaproszenie zastępcy marszałka A. Ładożeńskiego. Tymczasem po mieście i powiecie rozniosły się sprzeczne i niedorzeczne pogłoski, o przedmiocie oczekiwanego zgromadzenia szlachty. Dwaj rodzeni bracia przestępcy Dymitra Karakozowa (z których jeden, Aleksy syn Włodzimierza Karakozow, jest cząstkowym szlachcicem i zarazem lekarzem powiatowym w tymże powiecie) byli zupełnie zabici smutkiem, z powodu niesławy, spadającej na całą ich rodzinę w skutku zbrodniczego przestępstwa brata. Obecnie, powiadają, że ci nieszczęśni nie wiedzą co teraz mają począć z sobą i ze swem nazwiskiem. Mówią, że do Aleksego Karakozowa przybył jeden z urzędników miejscowej policji, i zapewniał go, że lud, w przystępie zaciekłości, może popełnić na nich gwałt, jeżeli pokażą się na ulicy i że szlachta nie puści ich na zgromadzenie, gdyby ośmielili się tam stawić pod jakimkolwiekbądź pozorem; że majątek ich kupi od nich szlachta przymusowo, i dom ich i osadę

---

dramatyczny „W gabinecie Jego Ekscellencji." Jest to właściwie monodram tylko, obejmujący w swych skromnych ramkach wyborny i z niemiecką pracowitością skreślony charakter starego kopisty-djetarjusza „Knabe'go" (p. Rychter), który po pięćdziesięcioletniej aplikacji w prowincjonalnem biurze, doczekał się wreszcie wakansu, przez śmierć starego jak on kancelisty i o posadę osieroconą po nim, przybywa starać się u ministra! Wprawdzie, Jego Ekscellencja (p. Grzywiński) bardzo małą gra rolę w tym obrazku i raz tylko na chwilę zjawia się przed drżącym suplikantem, ażeby na odebranej odeń proźbie położyć napis „za stary." Lecz ta, acz krótka aparicja ministra, tworzy główne sytuacje dramatyczne w roli poczciwca Knabe'go, który miotany nadzieją i niepewnością—przeczytał wreszcie złowrogą notatkę ministra i wszelką tracąc otuchę, już się gotuje do powrotu w swoje smutne, dotknięte nędzą domostwo, gdy nagle znajduje pomoc, wsparcie i opiekę u swojej wychowanki Marji (p. Kwiatkowska), co opuściwszy go przed paru laty, dzięki starannej edukacji pozyskała miejsce guwernantki w domu ministra, a zaszczycona jego zaufaniem i względami, staje się można protektorką swojego przybranego ojca. Dodawszy do tego nawiasową uwagę, że wejście do gabinetu Jego Ekscelencji ułatwia staremu djetarjuszowi, kamerdyner ministra (p. Ostrowski), będziemy mieć całą już w grubych rysach treść tego obrazka, którego główną wartość na scenie stanowi gra artysty przedstawiającego rolę Knabe'go. P. Rychter, grający tę rolę, miał niemałe do pokonania trudności, raz dla tego, że wierne odtworzenie tej typowej poniekąd postaci, wymaga niezmiernego wykończenia szczegółów, a powtóre z powodu, iż pomimo wzruszających sytuacij dramatycznych, aktor musi zachować zupełną w grze prostotę i naturalność, ażeby broń Boże nie zheroizmować ani w gestach ani w deklamacji takiej prostaczej, cnotliwej i cichej jak Knabe, figury.

Podczas pierwszej reprezentacji, p. Rychter nie zupełnie jeszcze opanował się w tej roli i dla tego skromna postać starego djetarjusza zbyt jaskrawo wyszła; artysta zanadto wziął do serca powierzony mu charakter, zanadto scenicznie wyrażał jego wrażenia;—za drugiem jednak wystąpieniem, już te rażące kolory *zlasowane* nieco zostały i poczciwy Knabe okazał się nam w naturalnej swojej postaci. W ogóle, obrazek „Habn'a," przyswojony literaturze scenicznej przez jednego z najzdolniejszych publicystów tutejszych, przepolszczony został z rzadką sumiennością; tłumacz potrafił wypowiedzieć zupełnie autora i zachować najdelikatniejsze nawet odcienia jego stylu, tak dalece, że prawda która jest rdzenną wartością tego obrazka, prawda bardziej miejscowa może, zrobiła go odpowiednim tutejszemu nawet społeczeństwu i zaaklimatyzowała prawie tę egzotyczną, czysto niemiecką postać. Ale i talent aktora, przeważnie się przyczynił do takiego uwydatnienia obrazu. Rychter włożył całą duszę i całą zdolność swoją w tę trudną i głęboko pomyślaną rolę; wszystkie szczegóły składające ją przeszedł z delikatnością prawdziwie artystyczną, w opowiadaniu o śmierci matki Marji, zawarł potężną siłę i obrazowość straszną, a w ogóle wykonaniem całego charakteru, potrafił wzruszyć głęboko widzów; zwilżone łzami chusteczki kobiet i zakryte lornetkami, nie suche oczy mezkiej publiczności, zaświadczyły najlepiej o niepospolitym talencie i wzorowej grze Rychtera, a „Gabinetowi Jego Excelencji" zapewniły trwałe na scenie naszej powodzenie. Co do nas, pragnęlibyśmy szczerze, ażeby takie małe, szlachetnej barwy obrazki, ukazywały się częściej w repertuarze Rozmaitości, dla zrównoważenia, pocieszny i niepociesznych fars, któremi go zaopatrują drolatyczne produkcje francuzkie.

Al.

gdzie mieszkał przestępca Dymitr Karakozow, zniszczy, zrówna z ziemią, a może i spali (!); że nakoniec dla nich wszystkich, Karakozowów, niema miejsca nietylko w powiecie serdobskim i gubernji saratowskiej, lecz że nawet będą ścigani we Francji i Anglji...

Dnia 26-go kwietnia, o godzinie 4-ej po południu zastępca marszałka szlachty Ładożeński oświadczył, że zgromadzenie szlachty powiatu jest otwartem i odczytał zgromadzeniu prośbę dwóch braci Karakozowów (Aleksego i Piotra) wyjaśniającą: jak do nich przychodził poprzedniego dnia w Serdobsku jeden z członków policji serdobskiej i co mówił; w końcu oświadczają oni szlachcie życzenie swe *zmiany nazwiska* i ustąpienia gruntu, jeżeli szlachta chce go nabyć, z ofiarowaniem swego działu z wartości majątku na jaki cel dobroczynny. Podający prośbę na zgromadzeniu nie znajdowali się. Następnie w zgromadzeniu wynurzono zdanie, że jeżeli rodzina Karakozowów zechce sprzedać majątek szlachcie, a szlachta zechce go kupić, to tego nie można uczynić inaczej, jak zgodnie z przepisami Zb. Praw. t. X i t. XI; że dwóch braci Karakozowów znajdujących się w Serdobsku, pomimo zakazu urzędników policji (chociażby takowy nawet istniał) należy zaprosić do zgromadzenia i ułożyć z nimi umowę przedwstępną co do sprzedaży ich majątku, jeżeli mają prawo nim rozporządzać. Posiedzenie na chwilę zostało zawieszone i odprawione zostało nabożeństwo za zdrowie Najjaśniejszego Pana.

Po odprawieniu nabożeństwa trwały rozprawy co do ułożenia adresu dosyć długo. Ułożony projekt adresu został przyjęty przez wszystkich bez głosowania. Adres zawiera w sobie trzy główne punkta: 1) Szlachta powiatu serdobskiego, z oburzeniem odpycha od swego łona Dymitra Karakozowa; 2) wyraża życzenie, dla uczczenia patrona 4-go kwietnia, zebrać ofiary na urządzenie żeńskiej szkoły w m. Serdobsku pod wezwaniem św. Józefa; 3) prosić aby sąd nad Dymitrem Karakozowem był jawny, żeby się wyjaśniło, że w serdobskim powiecie nie miał, jedno z nim myślących i wspólników."

Taż korespondencja z Serdobska podaje następujące wiadomości o rodzinie przestępcy Dymitra Karakozowa: „Ojciec jego był asesorem serdobskiego sądu ziemskiego i umarł przed 10—15 laty, na pomięszanie zmysłów; starszy brat jego także dostał pomięszania zmysłów przed kilkoma laty i obecnie znajduje się w domu obłąkanych w Saratowie. Już poprzednio donosiliśmy, że cała rodzina Karakozowów, po śmierci ojca składała się z 8 osób. Matka przestępcy jeszcze żyje; z nią razem mieszka kilka córek i jeden syn zajmujący się gospodarstwem. Cała rodzina mieszka na wsi i znajduje się w wielkiem ubóstwie. Aleksy Karakozow, jak wyżej wspomniane, jest lekarzem powiatowym w Serdobsku."

---

* (Tablice do mostu Aleksandrowskiego). Wczoraj przed wieczorem JW. Hrabia Namiestnik Królestwa oglądać raczył w zakładzie bronzowniczym p. Filleborna, przy ulicy Leszno, wielką tablicę bronzową, przeznaczoną do mostu Aleksandrowskiego. Dwie takie tablice wzniesione być mają w pośrodku mostu, po obu stronach, z napisem w językach ruskim i polskim, zawierającym w krótkich słowach historję mostu. Oprócz tych dwóch tablic będą jeszcze cztery mniejsze, na których zamieszczone zostaną nazwiska osób, jakie przyjęły udział w budowie mostu. Wszystkie te tablice odrobione będą w zakładzie p. Filleborna. Ukończoną już tablicę z ruskim napisem, JW. Hrabiemu Namiestnikowi mieli zaszczyt przedstawić wczoraj, główny naczelnik zarządu budowy mostu Aleksandrowskiego, jenerał Kierbedź, przes komitetu tejże budowy senator Andrault i inżynier - konstruktor mostu, podpułkownik Chrzanowski.

* (Za duszę śp. Władysława Oleszczyńskiego), znakomitego i powszechnie cenionego rzeźbiarza, zmarłego w Rzymie, odbędzie się jutro w kościele katedralnym św. Jana żałobne nabożeństwo, podczas którego artyści instytutu muzycznego, pod dyrekcją Ap. Kątskiego, wykonają utwory mistrzów charakteru religijnego. Familja zmarłego rzeźbiarza zaprasza na ten obchód żałobny przyjaciół i licznych wielbicieli talentu, tego istotnie znakomitego artysty.

* (Odpowiedź właścicielowi - współbratu.) Przed kilku dniami, otrzymaliśmy odezwę jednego z właścicieli domów w Warszawie, gdzie broni on rzeczywistych i mniemanych praw całej konfraterji posesorów kamienic i zarazem usiłuje odeprzeć zarzuty publicystów i skargi lokatorów, wnoszące się tak powszechnie oddawna, mianowicie zaś teraz, gdy ceny mieszkań w Warszawie podwoiły się prawie i podnoszone są ciągle przez większą część właścicieli.

Pan „Ad. Jed. obywatel miasta Warszawy," tak się bowiem podpisał szanowny korespondent, bierze asumpt do swojej odezwy z artykułów umieszczonych w Dzienniku, które jak powiada, traktują „o zdzierstwie za komorne w Warszawie popełnianem przez posiadaczy domów," i zaraz na wstępie uprzedza, iż nie staje on w obronie bogatszych właścicieli, posiadających posesje w miejscach uprzywilejowanych, lecz tylko czyni się defensorem ludzi średniego i uboższego mienia, jako „obywateli-współziomków i współbraci," którym, czy to z tytułu niezamożności, czy też z innego a nam niewiadomego, tak czuła nazwa przynależy! Pan Ad. Jed. oburzony na krytyków i ich przeciw tej klasie obywateli, rzucane „pazkwile" twierdzi iż nie zasługują one na odpowiedź; — pomimo to jednak, odpowiada i tłumaczy się w swojem i wszystkich owych współbraci imieniu, przez ciąg ogromnej, dwuarkuszowej korespondencji.

Stojąc na stanowisku najściślejszej bezstronności w każdej społecznej kwestji, nie możemy jednak przytaczać w całości tak obszernego traktatu szanownego korespondenta — przejrzemy go tylko w głównych punktach, uprzedzając z góry, iż na żaden z nich, niestety! zgodzić się nie możemy. Głównym punktem obrony podwyższania cen komornego, służy p. Ad. Jed. podrożenie w obecnej porze materjału budowlanego, cegły i opłaty majstrów; — a przecież zasada taka, przysługiwać może jedynie właścicielom domów nowo-zbudowanych lub budujących się obecnie, w żadnym zaś wypadku nie usprawiedliwia, ani dotyczy posiadaczy dawnych i z taniego materjału postawionych posesyj, tem mniej zaś owych średnich i nieuprzywilejowanych „współbraci," w liczbie których i obronie, staje szanowny korespondent. Nie możemy również przyznać słuszności drugiej jego podstawie, już ogólnie do wszystkich posiadaczy domów stosującej się, że nowo-przybyłe ciężary i podatki, zmuszają posesorów nieruchomości do obecnie praktykowanej podwyżki ceny lokalów — albowiem wiadomo nam dobrze, iż ciężary te są tak nieznaczne, że gdyby każdy lokator dopłacił kilka rubli rocznie do dawniejszej ceny mieszkania, już by one przeważnie nawet pokryte zostały, gdy tymczasem wszyscy prawie posiadacze domów „współbracia i niewspółbracia," nakazują ten nowy podatek opłacać każdemu po szczególe lokatorowi i tym sposobem ogromnie na nich zyskują. Widocznie też p. Ad. Jed. znajdował się pod wpływem słodkich marzeń lub jakiejś gorączkowej hallucynacji gdy w obronie własnej *et consortes* dowodzi, iż właściciele domów ponoszą wielkie koszta na odświeżanie lokali i utrzymywanie w arcy-porządku i czystości swoich posesyj; pytamy się albowiem wszystkich lokatorów dobrego miasta Warszawy, czy który z nich widział takiego gospodarza domu, który swoim kosztem odświeża lokale, nakłada tapety, osusza z wilgoci i w czystości dom utrzymuje? O ile nam wiadomo, takich Feniksów bardzo mało znajduje się w Warszawie, za to każdy prawie lokator wprowadzając się do brudnego i zrujnowanego mieszkania, odnawia je i oczyszcza własnym nakładem, za co w dowód wdzięczności, właściciel zaraz po upływie kontraktu, podwyższa mu cenę lepiej wyglądającego, skutkiem jego nakładów lokalu. Arcy-humorystycznem jest również, twierdzenie szanownego korespondenta, w którem dowodzi on, że gdy wszystko zdąża za postępem w obecnym wieku, krytycy i obrońcy lokatorów chcieliby przymusić właścicieli domów do cofania się wstecz lub stagnacji... Bardzo wierzymy, że chętniej się oni kłonią ku progresowi, każącemu im napełniać swoje kieszenie kosztem lokatorów, — uwzględniamy również ojcowskie rady pana Ad. Jed. dla „współziomków" zamieszkujących jego i kolegów domy, w których prosi ich, aby starali się raczej wzmocnić swoje dochody do tego stopnia, iżby lekko im i bez bólu, przychodziło zdejmowanie z siebie samych tej delikatnej pekunjarnej skóry, z której chcą ich obłupić za żywa....

Pan Ad. Jed. posiada istotnie znaczny zapas sofizmów, które zamiast dowodów stawia, i tak naprzykład, dziwi się on dla czego lokatorowie niepojmują tego, że gdy za wszystkie potrzeby życia i produkcje fabryk, drożej coraz płacić muszą, to przecież i za komorne także wydawać powinni coraz większe sumy — chociaż my w prostocie ducha mniemany, że łatwiej jest ponieść koszta podwyższenia cen ogólnych potrzeb życia, temu który posiada majątek, niż temu, który go nie ma.

Powiada następnie pan Ad. Jed., że ceny mieszkań na odleglejszych ulicach, zamiast wzrość spadły od lat czterech... Chwała Bogu! szanowny panie — niechaj spadają tam i wszędzie — lżej będzie biednym i z ciężkiej pracy żyjącym familjom płacić za te liche i plugawe klatki, które lokalami tu nazywają! Powiadasz pan, że często bardzo lokatorowie nie płacą komornego wcale; że zadłużywszy się za pół roku lub i za rok cały, wyprowadzić się nawet niechcą, — wątpimy o tem nieco, gdyż każdy z właścicieli domów, pobiera z góry za kwartał lub za miesiąc, czynsz z lokali, a jeśli szczególnym zbiegiem okoliczności zdarzy się taki stosunek — to z pewnością komornik zatrzyma na rzecz gospodarza sprzęty i rzeczy zadłużonego lokatora i nie wyda ich do chwili zaspokojenia należności. Zresztą, podobne kwestje, jako zbyt wyjątkowe, nie mogą służyć za podstawę do żadnych dowodzeń i niepotrzebnie zgoła przytoczone zostały.

Najzabawniejszem jednak z całego wywodu pana Ad Jed. jest jego rozczulające wołanie do lokatorów w samem już zakończeniu odezwy: „Ale szanowni rodacy lokatorowie, (woła on), na co te żale, na co przed światem czernić się mamy? trzymajmy się zdania mądrego i *pierzmy chusty ale we własnym domu* ect., a zrobiwszy to wszystko, będziecie spoglądać nie z jednej ale z dwóch stron na tak znienawidzonych przez was właścicieli domów, którzy są *współbraćmi* waszemi." Ależ szanowny korespondencie-właścicielu i współrodaku! pozwól sobie powiedzieć, że przeciążeni komornem lokatorowie, nie mogą prać ani żółci, ani chust, ani żadnej rzeczy *we własnym domu*, gdyż go nie posiadają wcale, a podwyższane ciągle ceny nie zostawiają im nawet pieniędzy na kupienie ogromnej ilości mydła potrzebnego na takie aż, mozolne i wielkie pranie!.... Zresztą, serjo zakończając te pół satyryczne uwagi — jesteśmy zdania, iż wszelkie polemiki wzajemne, dotyczące ceny lokali w Warszawie, na nic się nie przydadzą, a przynajmniej nie wpłyną na rozrzewnienie właścicieli domów. Zaradziłoby skutecznie złemu, jedynie stowarzyszenie kapitalistów, filantropów, któreby zbudowało taką ilość nowych domów z lokalami przystępnej ceny, iż by mogło przez sumienną i rozległą kunkurencję *in minus*, wpłynąć istotnie na zregulowanie normy tax mieszkań w Warszawie.

La.

---

* (Wyprzedaż polskich dóbr osobom ruskiego pochodzenia w południowo-zachodnim kraju). Jak tylko rosjanin i polak zaczną z sobą mówić w tym przedmiocie, ostatni z nich nie waha się utrzymywać, że na tegorocznych kontraktach kijowskich mnóstwo dóbr było wystawionych na sprzedaż za bezcen, ale nie sprzedano dla braku kupców z Rosji. Bardzo być może, że na ostatnim jarmarku tutejszym, istotnie wielu właścicieli polskich chciało sprzedać swe dobra; lecz aby je sprzedawano za bezcen, zachodzi wielka wątpliwość. Na początku jarmarku ceny dóbr rzeczywiście były umiarkowane; ale szybko się podniosły, a to nie skutkiem wzrastającej konkurencji, lub z jakiejkolwiek ekonomicznej przyczyny, a jedynie w skutku tego, że sami właściciele polscy zastraszyli się wielką ilością dóbr wystawionych na sprzedaż. Nie umiemy przynajmniej inaczej wytłumaczyć tej okoliczności, że w krótkim okresie jarmarku tutejszego, za jedne i też same dobra, które z początku szacowano podług zasad taksacji ziemskiej przyjętej przez urząd pokoju, przy końcu jarmarku żądano już ceny nadzwyczajnie wygórowanej. Nie ulega wątpliwości, że rosjanie mający chęć kupna dóbr polskich podczas jarmarku, nie przyczynili się do podwyższenia ceny tychże; a jeszcze mniej jest wątpliwem, że podwyższenie ceny dóbr, jakiego byliśmy świadkami, o wiele przechodziło zakres możności ekonomicznej. Słyszeliśmy także o jednym niedoszłym do skutku układzie, w którym sprzedający właściciel-polak żądał za swą posiadłość 30,000 rsr., a nabywca-rosjanin dawał tylko 5,000 rsr. Przypuszczamy, że kupujący dawał bardzo mało; ależ 30 a 5, jest taka różnica w targu, jaka zachodzić może tylko kiedy jeden z umawiających się żartuje niedorzecznie. Tymczasem powiastka ta (inaczej jej nazwać nie umiemy) nabyła wymuszonego rozgłosu w kółkach polskich i posłużyła do rozsiewania stereotypowego zdania, że z nabywcami ruskimi nie można się układać, bo oni chcą nabywać dobra za nic. *(Kjewl.)*

* (Żołnierze urlopowani). Stosownie do deklaracji dyrekcij kolei żelaznych rosyjskich, żołnierze urlopowani na krótki przeciąg czasu, mają odtąd prawo być przewożeni kolejami za opłatą (z własnych funduszów) zniżoną o 30% w stosunku do taryfy pasażerskiej III klasy, na kolejach żelaznych: 1) petersbursko-warszawskiej i gałęzi jej do Kowna; 2) moskiewsko-niżegrodzkiej; 3) rygsko-dynaburgskiej; 4) carskosielskiej; 5) peterhofskiej; 6) wołgo-dońskiej; 7) odeskiej. *(Ras. Inw.)*

---

* (Rosja pod panowaniem Cesarza Aleksandra II p. Mazade). Artykuł pod tym tytułem drukowany w *Revue des Deux Monde*, jak piszą do *Augsb. Z.* z Petersburga pod d. 11-m maja, wzbudził tam nadzwyczaj żywe zajęcie. Jeżeli należy oddać sprawiedliwość doskonałości artykułu pod względem formy, nie można uczynić tego co do

faktycznej jego treści i wyprowadzonych z takowej wniosków. P. Mazade nie zna Rosji, — otrzymuje zatem swe natchnienia z drugiej ręki, a jak okazuje się wybitnie z jego zwierzeń, spółpracownik jego jest narodowości polskiej. Że ten ostatni nie jest w stanie pojąć życia narodowego ruskiego i oddać mu słuszności, ale przeciwnie jest jego nieprzyjacielem, nie ulega wątpliwości, i okazuje się z wszystkich ustępów artykułu p. Mazade, który i ze strony naszej prasy oceniony został, jak na to zasługuje.

* (Rewizja paszportów). *Kraków, 20-go maja.* Tutejsza komisja namiestnicza zawiadamia, że z powodu i na przeciąg terazniejszych stosunków politycznych, zaprowadzoną zostaje ponownie rewizja paszportów od granicy pruskiej, tudzież w dworcach kolei żelaznej w Krakowie, Krzeszowicach, Trzebini i Chrzanowie. (*Dz. Pozn.*)

Telegramy.

Bukareszt, *22-go maja.* **Dziś po południu wjechał tu książę hohenzolernski pośród salw z dział.**

Berlin, *24-go maja.* **Książę koburgski przybył tu w odwiedziny.—** *Prov. Corr.* **utrzymuje, że wieści o wyjeździe króla do głównej kwatery, są błędne; za to następca tronu i książę Fryderyk-Karol w tym tygodniu obejmą porzucone im dowództwa.**

Paryż, *24-go maja. Monitor wieczorny* **pisze: Mocarstwa neutralne zgodziły się co do formy noty, mającej się wysłać do Wiednia, Berlina, Frankfurtu i Florencji.** *La France* **uważa zebranie się konferencji za prawdopodobne, lecz nie wcześniej jak przed upływem 20 dni.**

Uzbrojenia.

* *Wrocław, 20 maja.* Dowiadujemy się w tej chwili z niezawodnego źródła, że powzięte zostały w Berlinie w ciągu ostatnich kilku dni ważne decyzje w przedmiocie rozmieszczenia armji i że dano niezwłocznie wojskom stosowne rozkazy. Tymczasowo i w duchu ściśle obronnym, mają być skoncentrowane cztery armje, a mianowicie: *Pierwsza armja*, złożona z 7-go i 8-go korpusu i z landwery westfalskiej i reńskiej, stanie obozem pod Wetzlar, jak powiadają, dla zasłonięcia prowincji reńskiej od kontyngensów południowo-niemieckich, gromadzących się pod Bambergiem. *Druga armja*, złożona z 4-go korpusu i z piechoty i jazdy landwery korpusów 1-go, 2-go i 4-go, zajmie stanowisko pod Erfurtem, tak dla obrony prowincji saskiej, jak i dla wspólnego działania z pierwszą armją, przyczem droga żelazna idąca na Kassel uważana jest jako nadzwyczaj ważna. *Trzecia armja*, złożona z gwardji i 3-go korpusu, ma pozostać tymczasowo w okolicach Berlina i Frankfurtu nad Odrą, dla zasłonięcia stolicy i dla połączenia się w razie potrzeby z główną armją, która skoncentrowaną zostanie na Szlązku. *Główna armja*, złożona z 5-go, 6 go, 1-go i 2-go korpusu, zgromadzi się pomiędzy Nissą (Neisse) i Glewicami; ma ona zasłaniać Szlązk, zagrożony z powodu gromadzenia pod Ołomuńcem mnóstwa wojsk austrjackich. Wrazie potrzeby, tamże przewiezione zostaną koleją żelazną 3-ci korpus i korpus gwardji.—Armjami temi mają dowodzić: książę następca tronu pruskiego, książę Karol pruski, książę koburgski i wielki książę meklemburgski. Wojska są już w marszu lub też przewożone są kolejami żelaznemi, i do 15-go czerwca korpusy znajdować się już będą na swych stanowiskach. (*Schl. Z.*)

* *Koblenz, 19 maja.* Na drodze żelaznej, na przestrzeni pomiędzy Kolonją i Wetzlar, zamówiono 167 pociągów nadzwyczajnych dla wojsk 7-go i 8-go korpusu armji. Część 7-go korpusu ma być przewieziona drogami żelaznemi westfalskiemi do Betzdorf, zkąd uda się pieszo do Wetzlar. Wydano rozkaz, ażeby nie przeznaczone do załóg w twierdzach bataljony landwery 7-go i 8-go korpusu, użyte zostały do utworzenia korpusu rezerwowego, który liczyć będzie 20,000 ludzi i rozstawiony zostanie pod Siegen. W Wetzlar i Siegen założone zostaną wielkie magazyny, i w tych dniach zawarte zostały w Kolonji i Koblenz kontrakta w przedmiocie dostaw. Wczoraj przybyło tu z Berlina wielu oficerów ze sztabu jeneralnego i urzędników przeznaczonych do dostarczania dla wojsk żywności i innych potrzeb. (*Coblenzer Z.*)

* *Z Austrji* otrzymano następujące wiadomości: Powoływanie urlopowanych i ekstra-urlopowanych nie ustaje. Armja północna, stojąca w Czechach, na Szlązku austrjackim i w Morawji, wzmacniana jest rezerwistami, przewożonymi codziennie drogami żelaznemi. Tak, od 15 do 19 b. m. przechodziły przez Kraków liczne pociągi, które udały się wszystkie na zachód, do Czech i Ołomuńca. W Oświecinie i jego okolicach stoi już teraz tylko 12-ty batalion strzelców. — Wielkie niezadowolenie budzi w Austrji zakaz wywozu zboża, broni, amunicji i t. d., gdyż tak rolnicy jak i fabrykanci broni ponoszą przez to nadzwyczaj wielkie straty, a obok tego tysiące robotników pozbawione zostały chleba. Na drodze żelaznej północnej cesarza Ferdynanda, zaprowadzony został od 20-go b. m. nowy plan jazdy, tak iż pasażerowie i towary przewożone będą jedynie wyjątkowo, o ile na to pozwolą rozrządzalne środki przewozu. Poprzednio zaś wydano rozporządzenie, ażeby z pomienionej drogi żelaznej nie przechodziły na koleje pruskie żadne wagony. Jedynie wagony otwarte, przeznaczone dla ajentury węgla kamiennego dla drogi żelaznej północnej, mogą dochodzić do pruskiego rewiru węgla kamiennego. (*Nordd. A. Z*)

* *Florencja, 22 maja.* Od granicy Wenecjańskiego donoszą pod datą 20 b. m., że komisja wyższych oficerów zwiedzała fortyfikacje pod Polesiną; rezultat tej inspekcji miał być niepomyślny. *Wolffs. T. B.*)

* *Monachjum, 22 maja.* Ogłoszony został wielki rozkaz do armji. Szpitale polowe i oddziały zaopatrywania wojska we wszelkie potrzeby, oddane zostały pod zarząd oficerów. Ogłoszono liczne awanse w armji. (*Tamże*).

* *Florencja, 22 maja.* W zeszłą sobotę było już 26,000 ochotników zameldowanych. Mają z nich utworzyć 40 bataljonów. (*Wolffs T. B.*)

* *Wiedeń, 20 maja.* Feldm. por. Józef baron Marojczyc di Madonna del Monte, któremu powierzone było tymczasowo dowództwo 7-go korpusu armji austrjackiej, mianowany został obecnie rzeczywistym dowódcą tegoż korpusu. (*Wien. Z.*)

* *Monachjum, 16 maja.* Po ukończeniu uruchomienia armji bawarskiej, takowa liczyć będzie 152,000 piechoty, 22,000 jazdy i 22,000 artylerji z 150 działami; ogółem około 200 000 ludzi. Liczbami powyższemi nie została objętą landwera czynna, co do której nie powzięto jeszcze żadnego postanowienia i która może wynosić 55,000 ludzi. W razie wybuchu wojny i wzięcia w niej udziału przez Bawarję, król postąpi tak samo, jak jego sąsiad król saski: stanie on ze swym bratem, księciem Luitpoldem, na czele swej armji. Oświadczył on to swoim ministrom i swojej rodzinie. (*La Patr.*)

Austrja.

* (Cesarz Ferdynand.—Kongres). Cesarz Ferdynand wyjechał do Inszpruka.— Austrja zgadza się w zasadzie na zaproszenie na kongres, lecz sprzeciwia się programowi zawczasu ułożonemu. (*Schl. Z.*)

* (Zaprzeczenie). Telegram z Wiednia otrzymany w Dreźnie zaprzecza wiadomości, jakoby kongres miał się zgromadzić w piątek. (*Wolffs T. B.*)

* (Ochotnicy). *Wiedeń, 18 maja.* Galicyjska deputacja, która ofiarowała się uorganizować oddział kawalerji ochotników rusińskich, przyjmowaną była w dniu onegdajszym przez cesarza na nadzwyczajnem posłuchaniu. Podług dzienników wychodzących w Graetz, cesarz zezwolił na rozstawienie w razie wojny i na czas trwania takowej w księstwach Styrji, Karyntji i Krainy, oddziału ochotników strzelców alpejskich, którego organizacja poleconą została przez cesarza majorowi armji hrabiemu Arturowi Mensdorfowi (bratu ministra), z nadaniem mu jednocześnie rangi pułkownika i mianowaniem dowódcą wspomnionego oddziału. (*Nat. Z.*)

Francja.

* (Ciało prawodawcze). *Paryż, 18-go maja.* Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, p. Garnier-Pagès wynurzył ubolewanie, iż nie może protestować przeciw zbombardowaniu Valparaiso. (*Nord.*)

* (Rady jeneralne). *Paryż, 19-go maja.* W dniu wczorajszym przyjęto w ciele prawodawczem pierwszy artykuł projektu do prawa o radach jeneralnych. Dziś odbywały się rozprawy nad innemi artykułami tego prawa. (*La Fr.*)

* (Zmiana gabinetu). Na giełdzie poczęły znowu obiegać pogłoski o zmianie gabinetu. Pogłoskom tym jednak nie można przypisywać wielkiego znaczenia. (*La Fr.*)

* (Książę Napoleon). *Paryż, 19-go maja.* Rozpuszczono pogłoskę, że książę Napoleon ma wyjechać napowrót do Włoch; zdaje się jednak, że wiadomość ta jest nietylko przedwczesną, ale w tej chwili nie ma nawet mowy o wyjeździe księcia. (*La Fr.*)

* (Renta włoska). *Paryż, 21-go maja. La France* donosi: Paryzcy ajenci wekslowi zamierzają wykreślić z notowań rentę włoską na przypadek, gdyby utrzymany został podatek od tej renty w wysokości 8%. (*Wolffs T. B.*)

* (Dług papiezki). P. Guidi, wyższy urzędnik w ministerstwie finansów rzymskich, przybył do Paryża. Jak się zdaje, podróż ta przedsięwziętą została w celu zawiązania układów co do podziału długu papiezkiego; układy te rozpoczną się bezzwłocznie. (*La Fr.*)

* (P. Almonte). *Paryż, 19-go maja.* P. Almonte, następca po p. Hidalgo na posadzie meksykańskiego ministra pełnomocnego w Paryżu, widział się pierwszy raz w piątek z ministrem spraw zagranicznych, z którym musiał się porozumieć co do otrzymania audjencji od cesarza Napoleona. (*La Fr.*)

Meksyk.

* (Wypłata dywidendy). *Mém. Dipl.* w liście otrzymanym z Londynu pod d. 18 maja donosi, że rząd meksykański złożył 227,000 funt. szt. dla wypłaty dywidendy od dawnego długu angielskiego, która uiszczoną będzie w d. 1 lipca r. b. Fakt ten, świadczący o znacznem polepszeniu się finansów meksykańskich, wywarł na bieg spraw bardzo dobre wrażenie. (*La Fr.*)

Niemcy.

* (Kongres). *Weimar, 22-go maja.* Podług *Weimar. Z.*, wiadomość o kongresie jest przedwczesna. Paryzki program kongresu nie znalazł uznania ani w Wiedniu ani w Berlinie. Jest nadzieja, że kongres przyjdzie do skutku na ogólnych podstawach. (*Wolffs T. B.*)

* (Stosunek do Prus). *Opinione* pisze: Przyszłość ludu niemieckiego zależy od liberalnych. Opłakane zajście konstytucyjne w Prusach nie powinno zniewalać niemców do zapomnienia, iż interesem żywotnym i tradycyjnym Niemiec jest usunięcie wpływów różnorodnych cesarstwa austrjackiego. Pomimo zawinień rządu pruskiego, pomimo postawy liberalnej, jaką Austrja przyjęła wyjątkowo, liberalni powinni skorzystać z jedynej sposobności, jaką im daje mocarstwo, które reprezentuje przyszłość Niemiec i którego polityka jest niezbędnie postępowa, podczas gdy polityka Habsburgów jest niezbędnie reakcyjna. Jest to najpewniejszy środek osiągnięcia wolności. Sprawa Włoch i Niemiec jest jedna i taż sama; sprawą tą jest narodowość i wolność. Niemcy powinny pójść za przykładem Włoch, które nie wahały się połączyć z domem sabaudzkim, którego misja we Włoszech jest zupełnie podobna do misji Prus w Niemczech.

* (Sejm). *Drezno, 22-go maja. Dresd. Journ.* donosi, że otwarcie sejmu zostało odroczone z powodu blizkiego zgromadzenia się kongresu. (*Wolffs T. B.*)

* (Sejm deputowanych). *Frankfurt nad M., 22-go maja. Neue Frankf. Z.* ogłasza oświadczenie 29-u deputowanych szlezwicko-holsztyńskich, którzy przybyli na sejm deputowanych; w oświadczeniu tem pomienieni deputowani protestują przeciw wnioskom komisji. (*Tamże*).

* (Jenerał Manteuffel). *Hamburg, 22-go maja.* Podług telegramu z Szlezwigu, zamieszczonego w *Hamb. Nachr.*, gubernator baron Manteuffel udał się wczoraj ekstrapocztą do Kiel, zkąd spodziewany był z powrotem w dniu dzisiejszym. (*Tamże.*)

Prusy.

* (Polityka pruska). *Berlin, 22 maja. Nordd. A. Z.* polemizuje z artykułem pisma wiedeńskiego *Debatte*, utrzymującego, że Francja jest wspólnym wrogiem Austrji i Prus. *Nordd. A. Z.* oświadcza, że ani groźby, ani intrygi z Wiednia, nie nakłonią w Berlinie do polityki awanturniczej. Gabinet berliński przestrzegać będzie tak na kongresie, jak i na polu bitwy, politykę jawności; nadaremnoby tu szukano. sprzymierzeńców dla restauracji. (*Wolffs T. B.*)

* (Nowa karta Europy). *Nordd. A. Z* z 20 b. m. podaje następujący artykuł z pisma frankfurckiego *Kritik:* „Ze wszech miar słusznem jest zdanie, że nie będziemy mieć nigdy w Niemczech pokoju, dopóki oba mocarstwa, Austrja i Prusy, istnieją obok siebie z jednakiemi prawie siłami. Interes przeto narodu niemieckiego wymaga koniecznie obalenia jednego z tych dwóch wielkich państw, które nie mogą długo istnieć obok siebie spokojnie. Zachodzi jedynie pytanie, które z tych dwóch mocarstw ma paść ofiarą interesów Niemiec. Austrja, jak to już

poprzednio dowodziliśmy, jest dla Niemiec i Europy koniecznością polityczną. Dla istnienia zaś Prus jako wielkiego mocarstwa nie ma prawie żadnego innego powodu, z wyjątkiem interesu dynastji domu hohenzolernskiego. Dla Europy całkiem będzie obojętnem, czy w miejsce terazniejszych Prus, ukonstytuowane będą lub nie trzy albo cztery inne państwa drugorzędne, równowaga bowiem polityczna nie zostanie przez to bynajmniej naruszoną. Gdyby Prusy znikły dziś z karty państw, nie wynikłaby ztąd żadna dla Europy próżnia, nie zostałby naruszony żaden interes polityczny ogólnego znaczenia. Jeżeli przeto chodzi o kwestję, które z dwóch wielkich mocarstw niemieckich ma być wykreślone z karty państw, ażeby Niemcy doczekały się nareszcie spokojności, w takim razie interes Niemiec wskazuje niewątpliwie na Prusy i dopomina się o zniweczenie tego mocarstwa. Cały przeto proces przedstawiać się będzie w następującym kształcie: Austrja otrzyma za Wenecję Szlązk; Saksonja odzyska swe prowincje, które utraciła na kongresie wiedeńskim; prowincje nadreńskie i Westfalja utworzą nowe państwo związkowe pod rządami Koburgów, panujących w Belgji; Hanower i Hesja elektoralna zaokrąglą się w kierunku granic pruskich; część francuzka Belgji oddaną zostanie Francji, reszta zaś tego kraju wróci do Holandji. Dom hohenzolernski zachowa w swem posiadaniu terytorjum liczące 4 do 5 miljonów mieszkańców; lecz ponieważ ci ostatni są zniemczonymi słowianami i produkują właściwie owego ducha pruskiego wódczano-kartoflanego, który pod postacią wewnętrznego Düppelu i szumówki, rodzi zachcianki wielko-mocarstwowe i butę berlińską, przeto mają być rozkwaterowane w Marchji brandenburgskiej na przeciąg dwudziestu lat,—dla skrzyżowania tamecznej rasy i wydania na świat nowej generacji,—wojska państw czysto niemieckich, a mianowicie: strzelcy cesarsko-austrjaccy, kirasjery i szwoleżery bawarscy, ułani wirtembergscy, żołnierze z Hessen-Darmsztadu i z Hesji elektoralnej". (Jest to jedna z tych nowych kart Europy, których mieliśmy już dotąd całe setki, i które odznaczają się wszystkie niedorzecznością. *P. R.*)

Włochy.

* (W ł a d z a ś w i e c k a) *Florencja, 22-go maja.* Dzienniki tutejsze powiadają, że niedopuszczalnem jest żądanie, ażeby władza świecka papieża oddaną została pod gwarancję Europy. (*Wolffs T. B.*)

* (O d j a z d k r ó l a). Donoszą z Florencji pod d. 17 maja, że król Wiktor Emanuel wyjedzie stanowczo w d. 19 b. m. do Placencji. Królowi towarzyszyć ma jenerał La Marmora i wszyscy oficerowie przydzieleni do ambasad zagranicznych. (*La Fr.*)

* (L i s t G a r i b a l d e g o), wręczony ministrowi wojny przez pułkownika Eucchy, podług *Aven. Nat.* brzmi jak następuje: „Panie ministrze! Przyjmuję z prawdziwą wdzięcznością wydane przez gabinet i potwierdzone przez króla rozporządzenie co do organizacji oddziału ochotników, i dziękuję panu za pokładane we mnie zaufanie, przez oddanie mi naczelnego dowództwa tegoż oddziału. Racz pan być u króla pośrednikiem moich uczuć i nadziei, aby o ile możności pełna sławy armja nasza rozpoczęła jak najprędzej działania w celu spełnienia przeznaczeń narodowych. Dziękując panu za uprzejmość, z jaką raczyłeś oznajmić mi dekret, pozostaję i t. d. *Garibaldi.* D. 11 maja, z wyspy Kaprery".

* (P o d a t e k o d r e n t y). *Florencja, 20-go maja.* Izba handlowa neapolitańska postanowiła podać do senatu adres przeciw opodatkowaniu renty. (*Wolffs T B.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 21 maja.

Data rozkazu dziennego feldzeugmeistra Benedeka.—Nowa rekrutacja.—Ograniczenia przewozu na kolejach żelaznych.—Poczta polowa.—Szóstaki.—Do kroniki legjonu galicyjskiego.—Jeszcze o kozakach i bajki dzienników wiedeńskich.—Słówko do sytuacji.

Godną uwagi jest ta okoliczność, że rozkaz dzienny jenerała Benedeka datowany jest tego samego dnia, co i adres miasta Pragi i odezwa hr. Mansfelda Colloredo i proklamacja p. regimentarza Starzeńskiego. Jednoczesność daty (12 maja) dowodzi, że między rozkazem a proklamacją zachodzi ścisły związek.

Już na przyszły miesiąc ma być rozpisana nowa rekrutacja popisowych z lat 1864, 65 i 66.

Podobnież jak na kolejach na przestrzeni wiedeńsko-peszteńskiej i wiedeńsko-pruskiej, ograniczono z dniem wczorajszym i na naszej kolei przewóz podróżnych, a to z powodu transportu wojsk. Obecnie podróż z Wiednia do Krakowa, która zwykle trwała godzin 12 trwać będzie godzin 24.

Dziś rano odjechało ztąd kilku urzędników przy poczcie do Ołomuńca, przydzielonych do poczty polowej, która w tej chwili tam się organizuje.

Burmistrz naszego miasta ogłasza plakatami zakaz wywozu za granicę srebrnej monety zdawkowej, zwanej szóstakami. Mimo tego zakazu znika ona już z obiegu i niebawem, jeżeli ją rząd nie zastąpi surogatem papierowym, będziemy musieli krajać papierowe guldeny.

Hr. Starzeński ogłosił pierwszy wykaz składek na formację 1-go—a nie 17-go c. k. pułku wolnych krakusów. Według tego wykazu ofiarowano 60 koni i około 11,000 guldenów.

W podziękowaniu szanownego regimentarza szlachetnym dawcom, uderza ustęp następujący: „zwracam uwagę na to, że wiele ułatwi się uformowanie pułku ochotników, jeżeli obywatele wiejscy *zbierając sami* ludzi zdolnych do jazdy, zechcą ekwipować ich i umundurować u siebie na wsi."

Dość nadmienić, że ile dworów w Galicji, tyle będzie teraz „werbbezirków."

Gaz. Narod. podaje nazwiska mianowanych oficerów pierwszego szwadronu krakusów; są nimi: Komorowski były dowódca oddziału powstańczego, Amort znany pod imieniem „Cwieka," hr. Drohojewski i Kriegshaber.

Naj. pan, który jak *Wanderer* donosi, przyjmował deputację polską dnia 17 b. m., miał pozwolić na formację oddziałów ochotniczych z rusinów złożonych, na formację pułku czy pułków kozaków.

Po dziennikach wiedeńskich błąkają się bajki o zapale wojennym Galicji; zdaje się jakby chcieli sobie i swoim czytelnikom temi bajkami ducha dodawać, gdyż u nas zapału wojennego dotąd nie ma. Niedostatek w warstwach wyższych, nędza między ludem, trzymają w uśpieniu letargicznem zapał wojenny.

A teraz na zamknięcie słówko o sytuacji politycznej. Usiłowania mocarstw neutralnych, by zapobiedz wojnie, rzucą przynajmniej choć blade światełko na stanowiska, jakie każde z nich w obec wojny nieuniknionej zajmie. Gotowość Austrji nie do sprzedaży, lecz do zamiany Wenecji na inne terytorjum, które trzeba dopiero szukać, dowodziłaby, że teraźniejszy nasz minister spraw zewnętrznych nie obawia się wojny europejskiej, spodziewając się za zmianę granic obfitego wynagrodzenia. ♂.

Zürich, 18 maja.

Dokończenie sądu Parznickiego.— Wyrok.—Koncert Platera i kurjerki Władysławy.—Opinja emigrantów o ochotnikach galicyjskich.—Okólnik Gillera.—Przygotowania wojenne Szwajcarji.—Pojedynek.

Dnia 14 b. m. o godzinie 10-ej przed południem, zebrało się w bendlikońskiej oberży pod Iwem 123 uciekinierów, do różnych stowarzyszeń i legionów należących, celem ostatecznego zawyrokowania przez ogólne sekretne wotowanie, w sprawie majora Parznickiego, mniemanego szpiega austryjackiego. Na kierującego posiedzeniem wybrany został reprezentant towarzystwa wojskowego w kommissji centralnej, pułkownik Sawicki, v. Struś, v. Gawron. Ponieważ tak prezydujący obywatel v. Gawron, jak również i wielu innych uciekinierów, nie znało dokładnie sprawy Parznickiego, uchwalono więc przedewszystkiem odczytać całe akta śledcze od początku do końca. Czynność ta, z powodu znacznej objętości akt (193 stronnic obejmujących), przeciągnęła się do wieczora, zaproponował zatem prezydujący, odłożyć głosowanie do dnia następnego. Propozycja została przyjętą i nazajutrz uciekinierzy zebrali się powtórnie w tym samym komplecie i w temże samem miejscu. Przed wotowaniem, prezydujący oświadczył, że z dowodów w aktach śledczych nagromadzonych, powziął przekonanie, iż niepodobna jest ani uniewinnić stanowczo majora Parznickiego od zarzutu szpiegostwa, ani go też zupełnie potępić— wnosi więc, żeby zgromadzenie oprócz głosowania za potępieniem lub uniewinnieniem stanowczem, głosowało także za uniewinnieniem tymczasowem majora Parznickiego od zarzutu, dla braku dostatecznych dowodów. Wniosek ten został większością przyjęty. Po przesłuchaniu raz jeszcze niektórych z obecnych świadków, przystąpiono wreszcie do wotowania za pomocą rozdanych uciekinierom kartek, na których każdy obowiązany był zdanie swoje wypisać. Po przeliczeniu zebranych kartek, wypadł następujący rezultat: za zupełnem uniewinnieniem 42 głosy—za uniewinnieniem dla braku dowodów 47 głosów i 26 stanowczo potępiających. (Siedmiu świadków i oskarżyciel Małachowski, zostali od wotowania usunięci). Zawyrokowano więc: że major Parznicki jedynie tylko dla brakn dostatecznych dowodów zostaje od zarzutu szpiegostwa uniewinniony.

Skutkiem takiego wyroku, wzbroniono Parznickiemu uczęszczać na jakiekolwiek zebrania, posiedzenia, sejmy, narady etc. i oddano go pod ścisłą sekretną obserwację na czas nieograniczony. Oburzony podobnym wyrokiem Parznicki, postanowił na zawsze pożegnać emigrację i zaciągnąć się do oddziału galicyjskich ochotników.

Zapowiedziany od sześciu tygodni drugi koncert opiekuna inwalidów i kurjerki Władysławy, na korzyść siedmiu zdobywców północnej części państwa ruskiego, odbył się dnia 16 b. m. po południu, w obszernym, przystrojonym odpowiednio na ten cel szynku. Czysty dochód z tego błazeństwa, uczynił 475 franków. Z tej summy kupił opiekun kurjerce za jej poświęcenie się i fatygę, złoty zegarek za 280 franków, resztę zaś oddał do rozporządzenia naczelnemn wodzowi Kurowskiemu.

Formowanie w Galicji oddziału polskich ochotników na obronę Austrji. większość przewówdców emigracji, uważa za niegodne i przeciwne polskiej zasadzie (nb. rewolucyjnej). Dlatego jenerał-sztyletnik Giller, okólnikiem wydanym pod dniem 15 maja r. b. w imieniu rady przewodniczącéj i eks dyktatora Bosaka, naczelnego wodza bandy narodowej dla obrony Włoch przeznaczonej, zabrania uciekinierom, pod najsurowszą odpowiedzialnością, zaciągania się do oddziału galicyjskich ochotników.

Szwajcarja stawia nad granicą włoską i austryjacką 35 tysięczny korpus obserwacyjny, pod dowództwem znanego z militarnych zdolności pułkownika Zieglera. Dotąd wysłano nad granicę z pięciu kantonów: Zurichu, St. Gallen, Luzerny, Graubinden i Bazyeli 9,000 wojska. W ciągu ostatnich czterech dni, przybyło do Zürichu z innych kantonów 2,000 piechoty i 500 kawalerji, które dnia 23 b. m. również nad granicę wysłane zostaną.

Pomiędzy byłym dowódcą bandy Seifriedem, a byłym wojewodą Niemiryczem, odbył się na początku bieżącego miesiąca we Francji pojedynek na pistolety. Seifried otrzymał ranę niżej prawego biodra (podobną jak niegdyś Kurzyna). Niemiryczowi zaś, kula strzaskała prawą rękę w łokciu, skutkiem czego nastąpi amputacja ręki.

Pojedynek nastąpił w skutek wzajemnych obelg słownych i czynnych. ϱ.

Paryż, 16 maja.

(Spóźniona).

Wiadomości rozmaite.—Garibaldi w Nicei.—Rząd francuzki i nasi emigranci.—Rochebrun i jego przygody—Ochotnicy galicyjscy i gniew emigracji.—Offenbach.—Zamknięcie salonów paryzkich.

Wszyscy pełnomocnicy wielkich mocarstw europejskich zgromadzili się wczoraj u p. Drouyn de Lhuys dla naradzenia się nad środkami zdolnemi utrzymać pokój. Za późno już dla złagodzenia umysłów. Powiadają, jakoby książę Metternich zaproponował cesarzowi Napoleonowi odstąpienie Wenecji pod warunkiem, że Austrja zostanie za to wynagrodzoną przez oddanie jej całego Szlązka Nie daję wiary tej pogłosce, albowiem rola, jaką przypisują księciu Metternichowi, nie zgadza się wcale z usposobieniami jego umysłu i z pełnemi chwały tradycjami jego rodziny. Rząd regularny nie wchodzi w układy z rewolucją. Zresztą Austrja, pod sztandarami której gromadzi się większa część państw drugorzędnych niemieckich po powodzeniu jej w Frankfurcie, nie potrzebuje bynajmniej wchodzić w podobne układy.

Dziennik *La France*, zwykle tak ostrożny, donosi, że Garibaldi zwiedził nocną porą Niceę, gdzie porozrzucał, pod samym nosem policji francuzkiej, odezwy do młodzieży tego terytorjum, przyłączonego niedawno do Francji, wzywając ich, ażeby zaciągali się do szeregów armji włoskiej.

Dowiadujemy się w tej chwili, że liczne pociągi, naładowane amunicją i działami, są od dnia onegdajszego w nieustannym ruchu na linji drogi żelaznej wiodącej do Ljonu, i że ajenci włoscy kupują w Szwajcarji konie dla legjonu węgierskiego. Rząd francuzki patrzy bardzo złem okiem na to, że emigranci nasi udają się z wielkim hałasem do Włoch, gdzie zaciągają się na ochotników do oddziałów garibaldyjskich. Środek administracyjny pozbawi niezadługo zapomóg i możności powrotu do Francji tych wszystkich emigrantów polskich, którzy udają się do Włoch. Nasi emigranci wiedzą o tem, i jak się zdaje, mało dbają o to. Jako wynalazcom *perpetuum mobile*, potrzeba im być w ciągłym ruchu.

Rochebrun, eks-dowódca jednej z band naszego powstania, chciał przyjść w pomoc emigrantom polskim w duchu zamiarów rządu francuzkiego; zamierzał on założyć w Algierji południowej kolonję rolniczą i militarną. Rochebrun zaproponował cesarzowi założenie takiej kolonji na wzór osad kozackich. Lecz wszyscy emigranci odmówili; nie chcemy, powiadali oni, bić się z arabami, którzy są naszymi *sprzymierzeńcami*, jak tego mamy dowód w dobrem przyjęciu, jakiego bracia nasi doznali od Turcji. Turcy są muzułmanami, arabowie są także muzułmanami, a zatem turcy i arabowie są braćmi; jesteśmy więc przyjaciołmi i jednych i drugich. Jest to wyborne rozumowanie! Rochebrunowi nie dostanie się w udziale zaszczyt założenia kolonji polskiej w Afryce; ubolewa

on mocno z tego powodu, zwłaszcza że widzi zawiedzionemi swe marzenia finanasowe. Czyżbyście uwierzyli, że ten eks-kapral, a następnie *jenerał* (w stylu powstańczym), trudni się obecnie w Chambéry (w Sabaudji) sprzedażą małych nożów. *Sic transit gloria mundi!* Trzy lata temu, Rochebrun przejeżdżał się powozem po polach Elizejskich w świetnym ubiorze jenerała polskiego, w mundurze pochodzącym z roku 1797, dziś zaś sprzedaje na straganie małe noże, cały zapas których wynosi nie więcej jak sto sztuk. Proponował on kilka dni temu swoje usługi armji włoskiej w stopniu jenerała, lecz ponieważ chciano go przyjąć tylko w stopniu podporucznika, co go mocno oburzyło, przeto zaniechał swój zamiar.

Emigranci nasi bardzo źle przyjęli wiadomość o organizowaniu w Galicji oddziału ochotników polskich. Mierosławski nie posiada się ze złości, zarzuca galicjanom zdradę i twierdzi, że nie służy im prawo organizowania oddziału ochotników, że emigracja wzbrania im tego formalnie. Cóż to za arogancja! Kilku menerów chce narzucić swą wolę całemu krajowi.

Offenbach, niezmordowany Offenbach, pracuje obecnie nad następującemi kompozycjami: *Robinson Crusoe*, opera komiczna w 3 aktach; *Jockey*, w dwóch aktach; *La vie parisienne*, w czterech aktach. W teatrze opery komicznej ma być dana wkrótce, *La colombe* Gounoda.

Świat artystyczny rozjeżdża się już w rozmaite strony, teatra są puste, salony przedmieścia St. Germain zostały już prawie wszystkie zamknięte, nie wyłączając nawet świetnego salonu księstwa Metternich, który gromadził wszystkie znakomitośsi artystyczne i muzykalne całej Europy. Kiedyż rozpoczną się na nowo te świetne koncerta, na których dało się słyszeć tyle pierwszorzędnych artystów. *A M.*

Paryż, 18 maja.

Wiadomości rozmaite. – Książę Napoleon. — Nowe usiłowanie królobójcze. – Co myślą o niem emigranci i p. Dorff v. Brzozowski.— Zawiązanie się komitetu centralnego na emigracji. — Jakie są o nim zdania. – Emigracja nie reprezentuje kraju.

W Wiedniu powiadają, że jak skoro rozpocznie się wojna, cesarstwo austrjackie stanie się konfederacją, i że cesarzowa zostanie mianowaną rejentką w Węgrzech, z ministerstwem odpowiedzialnem. Deak zaproponował cesarzowi 150,000 ochotników węgierskich. Tymczasem hr. Bismarck puszcza w świat dowcipy lub też każe je sobie przypisywać. Powiadają, że miał on tak się odezwać: „Wkroczę do Saksonji na koniu, tem gorzej dla niej, jeżeli potłukę porcelanę.” Do lekarza swego, który mu radził przestrzegać djetę, rozgniewany prezes ministrów miał powiedzieć: „Djeta, a niech ją djabli porwą!” Co zdaje się prawdopodobniejszem, to wiadomość donosząca, że przed zwołaniem nowej izby, hr. Bismarck zamierza zmodyfikować prawo wyborcze. Nie podzielam zdania tych, którzy upatrują w rozwiązaniu dawnej izby deputowanych rękojmię pokoju; znając p. Bismarcka i sądząc o nim podług dotychczasowego jego postępowania, można być przekonanym, że rozwiązał izbę deputowanych dla tego, że ci ostatni zawadzali mu i że chce on postępować po dyktatorsku aż do chwili rozgmatwania sytuacji, którą sam stworzył.

Książę Napoleon, od czasu swego powrotu do Paryża, miał u cesarza dwa posłuchania i wynurzył się ze swem zdaniem przed osobami należącemi do jego otoczenia w następujący sposób co do położenia rzeczy we Włoszech: „Wojna mieć będzie miejsce, chociażby nawet Włochy było same”. Książę przyjmował u siebie dwa razy p. Guéroult, i zauważano, że *Opinion nationale* stała się jeszcze żarliwszą w swych napaściach na Austrję.

Panowanie królobójstwa trwa jeszcze; z listu z Berlina z 16-go b. m. do *Timesa* dowiadujemy się, że w chwili gdy król Wilhelm wychodził z teatru opery, na placu naprzeciw tego teatru pękła petarda, lecz nikt nie został raniony. Dnia poprzedniego w Hanowerze, aresztowano jakiegoś młodego człowieka, przy którym znaleziono nabity rewolwer, ukryty pod ubraniem. Przyjechał on był z Altony i miał już bilet na podróż koleją żelazną do Berlina. Emigranci nasi nie posiadają się z radości z powodu tych wypadków; zwłaszcza Ludwik Brzozowski, przybierający także nazwę Dorff'a i chcący uchodzić za patrjotę, odznacza się teraz fizjonomją tryumfującą. Przypomnijmy sobie bjografję tego indywiduum; jestem pewny, że powierzono mu znowu jaką misję niby dyplomatyczną. Wrócił on niedawno do Paryża i widziano go jak mieniał talary pruskie. Zkąd je masz, panie patrjoto?

W przewidywaniu wojny, zawiązał się tu *komitet centralny polski*; przepowiadam mu krótkie istnienie, albowiem.... albowiem.... powiedziałbym to, gdybym chciał, lecz wolę na teraz zamilczeć. Komitet centralny wybrany został przez emigrację i ma pretensję do reprezentowania Polski.

Po tysiąc razy emigracja polska kłamała w obliczu Europy, mówiąc jej, że reprezentuje Polskę.

Emigracja polska przywłaszcza sobie misję, apostolstwo; powiada ona, że jest najlepszą częścią narodu. Emigracja mistyfikuje Europę; nie ma ona ani misji, ani apostolstwa do spełnienia; nie jest ona bynajmniej najlepszą częścią narodu, polacy bowiem są po większej części ludźmi honoru, emigracja zaś polska dostarcza znaczny stosunkowo kontyngens do więzień kryminalnych w Europie. Nie w Polsce to fałszowane są bilety kredytowe; tym zbrodniczym przemysłem trudnią się emigranci.

Emigracja przypisuje sobie misję, apostolstwo, lecz fakta świadczą, że nie reprezentuje ona Polski, że nie otrzymała od niej żadnego mandatu. Postępowanie emigracji pozostaje w rażącej sprzeczności z postępowaniem polaków w ogólności. Emigracja nie posiada mandatu, lecz przeciwnie, ma dumną pretensję do przepisywania krajowi swoich praw. Nie daje się ona powodować, lecz owszem, chciałaby przewodzić z władzą despotyczną, a zatem nie ma żadnego mandatu.

Emigracja polska organizuje obecnie bandę, której nadaje świetny tytuł legjonu, i zamierza pomagać włochom w walce nierozsądnej, przedsiębranej przeciw Austrji.

Cóż robią polacy, poddani cesarza austrjackiego? Organizują oni także oddział ochotników, którzy poprzysięgają bronić własną krwią i własnemi pieniędzmi całości monarchji austrjackiej.

Fakt ten jest niezbitym dowodem, że emigracja działa wbrew woli polaków galicyjskich, a zatem nie reprezentuje ich.

Co więcej, emigracja powołuje przed swój sąd hr. Starzeńskiego, który odwołał się szczerze do lojalności galicjan, wzywając ich do obrony monarchji zagrożonej.

Emigracja przeto chce działać jako ciało z władzą nieograniczoną. Jest to więc absolutyzm.

W królestwie polskiem widzimy, że wszyscy polacy okazują nieprzyjacielskie usposobienie dla emigracji, która ze swej strony, począwszy od swego zdrożnego duchowieństwa, nie szczędzi groźb dla swych ziomków. Niech tylko wybuchnie na nowo powstanie, powiada emigracja do obywateli ziemskich, a powywieszamy was wszystkich! Emigracja chce działać za pomocą groźb i terroryzmu, a zatem nie reprezentuje kraju. Niech mi kto dowiedzie, że rzeczy inaczej się mają.

Nie w Polsce to zasiada niecny trybunał rewolucyjny, ostrzący już sztylety przeznaczone do przebicia piersi wszystkich ludzi dobrze myślących, i starający się o zyskanie prozelitów, ażeby sięgnąć jeszcze wyżej!... Trybunał ten zasiada w Genewie: 263 obywateli ziemskich zostało już skazanych na śmierć przez fanatyczną bandę Chmielińskiego. Mam tego dowody w ręku.

Emigranci są wyrzutkami społeczności polskiej. Dowodem tego jest, że nie mają oni uczucia szlachetności, że są niewdzięczni. Francja dała wspaniałomyślnie schronienie 6,000 wychodźców. Jakżeż wywdzięczyli się oni za to? Wydrukowali oni w Bendlikonie pamflety na Francję i na cesarza Napoleona, wydali dzieła Rogearda i katechizm polityczny międzynarodowy. Belgja i jej ministrowie są spotwarzani przez emigrację. Takiż sam los spotkał Saksonję. Nareszcie emigracja postawiła wszystkie ludy pod pręgierzem. Kto jest szlachetnym, ten nie pluje do miski, z której jada. Tylko nędznicy nie chcą pamiętać o doznanych dobrodziejstwach. *A. M.*

Do kroniki skandalów powstania z r. 1863.

Kronika *Dziennika Warszawskiego* tyle zapisała faktów o skandalach tego powstania, tak co do pojedynczych jego członków, jako też co do ogółu, że czytająca publiczność, aż nadto miała sposobności przekonać się o nieomylnej zgubie i zhańbieniu narodu przez nich. Przysłowie jednak mówi: „Ziarnko do ziarnka a będzie miarka.“ Czyniąc więc zadość temu przysłowiu,—niezaszkodzi, jeżeli jeszcze i fakt niniejszy chociaż spóźniony, jednak jako wagi donioślejszy, podamy do wiadomości publicznej, i tym sposobem dorzucimy to ziarnko, którego jeszcze brakuje.

Komu nie jest znane „stowarzyszenie bratniej pomocy rzemieślników,“ które podczas powstania z r. 1863 przez księdza Komińskiego kapelana obozu Langiewicza zawiązane zostało, a które nie tylko na równi z partją czerwoną stało, ale nadto najohydniejszym zbójom równać się mogło?

Trójka zbójecka, kwintessencja: ks. Kamiński, krawiec Kozłowski i S. byli najgorliwszemi czynnikami tego stowarzyszenia; dlatego też wybierano ich wyłącznie na prezesów. (Statuta żądały wyboru nowego prezesa co tydzień).

Właśnie też w czasie, który nasz fakt sięga, był Kozłowski prezesem, S. wice-prezesem, a ks. Kamiński, jak zwykle protektorem i kapelanem stowarzyszenia. Fakt zaś o którym mówić chcemy, opiewa: W miesiącu sierpniu 1863 mianował *były rząd narodowy* niejakiego Franka ajentem, i dawszy mu 50,000 złp. na zakupno mundurów,—wyprawił go w tym celu do Krakowa.

Pierwsze spotkanie Franka w Krakowie było z ks. Kamińskim, któremu też natychmiast wyjawił Frank swą misję, i o wsparcie w czynnościach jego prosił. Ks. Kamiński ucieszony, nie tak przybyszem lub możebnem przysłużeniem się ojczyźnie, jak właściwie gotówką znaczną,—udał się natychmiast z Frankiem do Kozłowskiego i zalecił go temuż jako krawca, a oraz i *wysoko położonego dygnitarza krakowskiego*. Kozłowski naturalnie przyjął wysłannika z największą uprzejmością i gotowością służenia mu, i oświadczył mu przytem, że jeżeli pragnie na niego się spuścić, to oznajmia mu, że statuta stowarzyszenia wymagają, ażeby każdy żądający ich pomocy, pomimo złożonej już przysięgi rządowi narodowemu, takową i u nich podług formułki w statutach zawierającej się złożyć powinien, a zatem w tym celu zaprasza go na godzinę 6 wieczór. Frank podziękował i obiecał przyjść o naznaczonej godzinie.

Tymczasem rząd narodowy doszedłszy do wiadomości, że Frank nietylko że jest hulaka, ale nadto jak mówiono, że się w szpiega bawi,—wysłał na drugi dzień niejakiego Heggenberg za Frankiem, ażeby tenże każdy jego krok śledził. Heggenberg przyjechał właśnie w tym dniu z rana do Krakowa, w którym Frank był u Kozłowskiego i zdybał się z nim na obiedzie w hotelu Drezdeńskim. Od tego czasu niespuścił Heggenberg ani na chwilę z oczów Franka, który ani pomyślał o swym przybocznym adjutancie;—i właśnie kiedy Frank szedł do Kozłowskiego, tenże mu po raz pierwszy asystował.

Kozłowski tymczasem zwołał radę nadzwyczajną, składającą się li tylko z powyż nadmienionej trójki, ażeby naradzić się nad wypełnieniem misji Franka. Udano się zatem do Rzący, a po trzechgodzinnej naradzie i po wypróżnieniu po 6 halb piwa i 7 szklanek czaju, uradzono nareszcie..... czy zgadlibyście co?—wątpię, bo trudno przypuszczać, ażeby to co uradzono, komukolwiek przez myśl przeszło, a tym bardziej ażeby człowiek chcący nawet za patrjotę do tego uchodzić, uradzić mógł cóś podobnego. Uradzono więc ni mniej ni więcej co następuje: Najsamprzód ma Kozłowski o wpół do szóstej wieczorem przybrać jaskinię, która się znajdowała w kamienicy gdzie właśnie Kozłowski mieszkał na szewckiej ulicy, w salę przysięgłych, do czego u Kozłowskiego czarne sukno, trupia głowa, sztylety, kaptury, świecy i krucyfiks się znajdował.

Przed szóstą ma przybyć ks. Kamiński do mieszkania Kozłowskiego, ażeby mu dać absolucję do rozpocząć się mającego dzieła, po czem Kozłowski ma się udać do jaskini w której przysięga ma być odebrana; a gdy Frank przybędzie, Kamiński onegoż tam wprowadzi; S. zaś miał przeznaczenie pełnić służbę kata, który miał w czasie przysięgi przypominać na śmierć w razie niedotrzymania przysięgi, i miał w tym celu przysposobić sobie dobrze wyostrzony topór, a oczekując tak uzbrojony w zakątku przed piwnicą, wyjść w tedy, kiedy nowosprzysiężony będzie powtarzał słowa przysięgi: „tak mi Boże dopomóż,“ i—i—ciąć go silnie z tyłu w kark.... nie na przypomnienie mu śmierci, ale przeciwnie, dla zadania mu jej odrazu; gdyż w podobnym razie gdzie 50,000 złp. sumienie obarczyło, nic na żart nie czyniono. Po takiej operacji, miano Franka uwolnić od misji, której spełnienie nie jego miało być powołaniem.

Co postanowiono, to uczyniono wszystko i punktualnie. Kozłowski udał się natychmiast do domu, przybrał jaskinię w powyższe przedmioty, a przed godziną szóstą, dał ks. Kamiński onemuż absolucję.

Punkt o szóstej przyszedł Frank a zanim Heggenberg. Frank udał się do mieszkania Kozłowskiego, gdzie go ks. Kamiński niecierpliwie oczekiwał, a Heggenberg strzegąc Franka, został na ulicy przed domem. Kamiński nie zawiązywał oczy Frankowi, jak to zwykle czyniono z tymi, których na powierzchnię ziemi wyprowadzić miano, ale zaprowadził go jak zwyczajnie do tej jaskini. Tu przyszedłszy, zastali Kozłowskiego już zakapturzonego, siedzącego za stołem, podającego drukowaną formułkę do przysięgi którą ks. Kamiński mu przeczyta. Frank nie przeczuwając najmniejszej zdrady, uczynił zadość wezwaniu. Nagle kiedy wymawia słowa: „Tak mi Boże....”, przerywa mu cięcie topora z tyłu, zadane przez S. tak zręcznie, że najmniejszy jęk nie wyszedł z ust jego. Ks. Kamiński pobłogosławił nieboszczyka na drogę do lepszej przyszłości a Kozłowski i S. rozpoczęli najpierw operację około głowy, którą odcięto i później

spalono, następnie przetrząśnięto kieszenie, z których oprócz kilku dokumentów wydobyto także około 10,000 złp. gotówką. Dokumenta kazał Kozłowski ks. Kamińskiemu przejrzeć, lecz Kamiński nie zgodził się na tę propozycję, mówiąc: Dajcie dzieciom podobne zabawki, a ja pieniądze chcę liczyć.

Gdyby jednak ks. Kamiński był przejrzał owe dokumenta, nie byłby je zapewne kazał dzieciom dawać, lecz chciwość przemogła i tak wzięto się do podziału tej gotówki, dokumenta zaś schował Kozłowski. Księdzu Kamińskiemu dostało się 3,000 złp., resztę zaś podzielili Kozłowski i S. między siebie. Kamiński nie chcąc zawadzać dłużej swym kolegom, wyszedł na powierzchnię ziemi i udał się na ulubioną hulatykę. Kozłowski z S. przejrzeli dokumenta, w których znaleziono asygnację na 40,000 złp., na zasadzie której Frank u jednego z bankierów krakowskich tę sumę miał podnieść. Uradowani takim łupem o którym zwłaszcza Kamiński nic nie wiedział, radzili nad tem przez kogoby tę sumę podnieść, ktoby mógł za obcego uchodzić. Kozłowski znał naówczas niejakiego Urbańskiego farmaceutę z Warszawy; do niego więc się udali natychmiast, a dawszy mu za fatygę 10 guldenów, podnieśli przez niego powyższą kwotę, jeszcze tego samego dnia o 8 godzinie wieczorem.

Heggenberg tymczasem stał tak na straży do 10-ej godziny, o którym to czasie Kozłowski powrócił do domu, a niemogąc się doczekać Franka, przeczuwał że coś nadzwyczajnego z niem zajść musiało. Zniecierpliwiony wstąpił do Kozłowskiego i zapytał, czyli nie był u niego Frank, na co mu Kozłowski odpowiedział, że ani zna podobne nazwisko. Heggenberg uczuł jakąś zdradę w tej odpowiedzi, gdyż był pewnym, że Frank właśnie do niego poszedł. Odtąd straciwszy Franka z oczów, postanowił Heggenberg obserwować Kozłowskiego, czyli ten nie pokaże coś z tych pieniędzy. Nazajutrz udał się Heggenberg do bankiera który kwotę 40,000 złp. wypłacił i zażądał, ażeby tenże tej kwoty na asygnację rządu narodowego wydaną na imie Franka, nikomu nie wypłacał, gdyż zaszło coś, co powstrzymania tej wypłaty koniecznie wymaga; sam zaś postanowił donieść o tem do Warszawy i żądać dalszych instrukcji. Jakże zdziwił się jednak Heggenberg, kiedy mu bankier odpowiedział, że kwotę właśnie dnia poprzedniego wieczorem wypłacił jakiemuś młodzikowi. Tu już przekonał się Heggenberg, że Frankowi musiało się źle powodzić dnia wczorajszego, napisał więc o tem zdarzeniu natychmiast do Warszawy, sam zaś poszukiwał młodego człowieka, który tę sumę podniósł, a którego bankier mu z twarzy mniej więcej opisał. Kozłowski był jednak ostrożniejszym a jak się pokazało i zbójem z rzemiosła. Udał się zatem natychmiast do komendanta placowego (rewolucyjnego) i wymógł na nim, że wyprawiono Urbańskiego z pierwszym oddziałem; ażeby zresztą zamknąć mu usta, któreby w czasie zdradzić mogły o podniesieniu tej kwoty, wysłał z nim razem jednego sztyletnika, byłego terminatora kamieniarskiego J., który miał za 100 guldenów, przy pierwszej potyczce zamknąć mu usta; sam zaś jako też jego wspólnik S. prowadzili życie jak najskromniejsze, ażeby tym sposobem nie zdradzić się w najmniejszej odrobinie.

Plan udał się wyśmienicie. W krótce jednak spostrzegł Kozłowski, że Heggenberg który owego dnia popełnionego morderstwa o Franka go pytał; ustawicznie go prześladuje, i przy każdej uczcie i naradzie u Wolfa, Rzący, Szujskiego i t. d. tuż obok niego się znajduje. Towarzysz taki był dla niego nie miłym, a zwłaszcza gdy doszedł do przekonania, że Heggenberg trzyma go w szachu i podejrzywa o zniknięcie Franka. Gdy natarczywość prześladowania nieustawała, powziął Kozłowski postanowienie i tego niemiłego gościa się pozbyć, i tym sposobem zakończyć wszelkie obawy o wykrycie morderstwa. Inaczej jednak zrządziła opatrzność. W miesiącu marca 1864 r. dnia pewnego uzbroił się Kozłowski w nóż rzeźnicki i udał się z nim do restauracji Szujskiego, a za nim przybył i Heggenberg. Kozłowski przeciągnął pobyt swój tamże do 9½ godziny wieczorem, następnie wyszedł a zeszedłszy się w drodze niedaleko kawiarni Wintera z Heggenbergiem, pchnął go nożem w brzuch, chybił jednak o kilka cali niżej i zranił go tylko. Heggenberg krzyknął a Kozłowski uciekł. Na jęk Heggenberga przybyli powracający oficerowie z kawiarni i oddali go do szpitala. Tu wyznał Heggenberg całe zdarzenie, na mocy którego Kozłowskiego aresztowano i po kilkumiesięcznym śledztwie, nie mogąc go aktualnie o zbrodni Franka przekonać, odsądzono go na dziesięcioletnie ciężkie więzienie, gdzie do dziś dnia przebywa.

S. zaś wyszedł zwycięzko jako istotny morderca Franka z tej sprawy, co tylko jedynie pewnej czwartej osobie, która z różnych powodów na uboczu zostawać musi, a która kiedyś wszystko na jaw wydobędzie, zawdzięczać może; co się jednak odwlecze, to nieuciecze.

Kamiński zaś przehulawszy wszystko, dostał się do Ołomuńca na przechowanie. Najgorzej na tem wyszedł bankier, ponieważ rząd narodowy wzbronił wypłaty tej kwoty, wydanej obcej osobie, kładąc nacisk na to, że przy wypłacie był powinien żądać paszportu jej, a byłby się przekonał, że osoba ta nie była do tej podobna, która tę kwotę podniosła.

Rozmaitości.

* (Deficyt teatralny). Deficyt teatru wielkiej opery w Paryżu wynosi 317,000 franków, pomimo bajecznych dochodów jakie osiągnięto z przedstawień „Afrykanki." W widokach zysku w przyszłym roku, podczas wystawy powszechnej, p. Perrin miał dość odwagi, że podjął się administracji pomienionego teatru na własne ryzyko.

* Przyjechali do Warszawy jenerał-majorowie *Cymmerman* i *Halle* z Petersburga; — wyjechał mistrz ceremonji dworu J. C. M., książę *Łabanow-Rostowski* do Wiednia.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 23 maja 1866 roku a mianowicie, pod adresem: Abram Goldsztejn w Zabliudowie przez Biały-stok Okryński w Smardzewie, Dygnatowski w Borowicach, Antonina Koszelnik w Grodnie, Abram Hersz w Brześciu-litewskim, A. F. Blumenfelo w Białym-stoku, Ludwik Palewski w Taraszczy. Stanisław Bystryński w Razani, Czarnowski w Obrębie, Henrych Wiese bez oznaczenia miejsca, Anna Lżeńska w kolonji Żuków.

Kalendarz.

W piątek, 25 maja, — św. Grzegorza VII. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 56; zach. o godz. 8 min. 0.

W sobotę, 26 maja, — św. Filipa Nereusza wyzn. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 53; zach. o godz. 8 min. 1.

Widowiska.

Warszawa, dnia 12 (24) Maja.

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Opera **Ernani**. (Zacznie się o godzinie 8-ej).

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, **Sztuka przypodobania się; Ulicznik Warszawski**. (Zacznie się o godzinie 8-ej). — *Wczoraj* dawano **Pafnucy i Narcyz, Pierwej Mama; Po siedmiu latach**, było osób 600.

DOLINA SZWAJCARSKA. — Dziś i codziennie Wielki Koncert B. Bilsego. — We środy i soboty Symfonje.

Jutro. — I. Uwertura z op. Die Vestalin, Spontiniego; Lieder quadrile, Straussa; Introdukcja z op. Norma, Belliniego; Introdukcja i chór żołnierzy z op. Faust, Gounoda (z arfą). — II. Uwertura z op. Semiramida Rossiniego; Promotion walce, Straussa; Warjacje, Bethovena; Potpourri z op. Robert Djabeł, Meyerbeera (z arfą). — III. Uwertura z op. Ruy Blas Mendelsohna Bartholdy; Silesia-polka, Bilsego; Ständchen Hertla (z arfą); Hohenzolern-marsz, Bilsego. — (Zacznie się o godz. 6-ej; — cena wejścia kop. 20). — *W sobotę*, Symfonja A moll, Mendelsohna-Bartholdy.

CYRK BLENNOWA. — *Jutro*, Wielkie Przedstawienie Na zakończenie: La foire de Chinois, czyli uroczystość w Pekinie, wielka pantomina z tańcami i gimnastycznemi ćwiczeniami przy oświetleniu ogniami bengalskiemi, wykonane przez wszystkich członków towarzystwa. — Dubeltowa wyższa szkoła jeżdżona przez pp. H. Blennowa i Simanna, na koniach Arabeska i Abd-el-kader w kostjumach węgierskich. — Nadzwyczajne ćwiczenia i tańce na linie, wykonane przez p. Bekker i pannę Zarę. — Taniec węgierski wykonany przez p. Edwarda i pannę Huldę. — (Początek o godz. 6-ej). — Biletów do lóż i miejsc numerowanych i 1-go miejsca, nabyć można w Kantorach Loterji i Składach cygar pana Neumark przy ulicy Nowy Świat N. 1252, oraz przy ulicy Przejazd wprost Długiej N. 655 od godz. 10 z rana do 3 popołudniu.

Ceny targowe

dnia 11 (23) maja 1866 r.

RODZAJ PRODUKTÓW	Korzec od — do			
	ruble srebrne i kopiejki			
Pszenica Waga 240 - 250 f.	5	85	7	80
Żyto „ 230—240 f.	4	35	4	50
Jęczmień	2	85	3	37½
Owies	2	40	2	55
Groch polny	—	—	—	—
Kartofle.	1	35	1	57½

Pud siana od k. — — 35. Pud słomy od k. — — 25;

Dowozy: Pszenicy 370; Żyta 300; Jęczmienia 500; Owsa 500 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. 69½ do rs. 2 k. 91.

Garniec „ od kop. 88 do kop. 95.

Wymierzono w Urzędzie Konsum. wiader 2453.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

11 (23) maja.	godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach	753 3	752 3
Termometr Reaum.	+ 2°4	+ 6 0
Stan nieba.	poch. śnieg	poch.

Największe ciepło + 6.°0 R. Najmniejsze ciepło + 2 4 R.

Z rana d. 12 (24) maja + 4 °0 R. ciepła.

Wysokość wody na Wisle stóp 3 cal. 10.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 11 (23 Maja) 1866 r.

	Żądane Rs.	Żądane Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop.
MONETY.				
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne . .	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal.	—	—	—	—
PAPIERY, (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	83	50	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100 . .	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztkę.	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem.	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu.	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji I-ej za rs 100.	84	67	84	33
Listy Zastawne III go Okr. Serji 2ej za 100 Rs.*)	83	33	83	—
Listy likwidacyjne za rs. 100*). . .	63	—	61	50
Dowody Kom. Centr. Likw. za 100 Rs	—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100.	—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100.	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100.	88	50	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100. . . .	—	—	100	75
„ Sierpniowe za rs. 100 . . .	—	—	100	—
Rosyjska pożycz prem. z 1865 rs. 100 .	110	50	109	50
„ „ „ 1866 „	105	75	105	33
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125. . .	128	50	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel po frank. 2000 za rs. 100. . .	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	67	—	66	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej za Rs. 100	61	—	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100. .	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	95	25	95	—
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	94	—	93	50

WEXLE.

			Żądane Rs.	Żądane Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop.
Berlin . . .	100 Tal.	2 m.	35	90	135	45
„ . . .	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław . . .	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk . . .	„ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg . . .	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn . . .	1 Ft. St.	3 m.	9	11	9	9
Paryż . . .	300 Frank.	2 m.	110	55	—	—
Wiedeń . . .	150 Zł. W.A.	2 m	108	—	—	—
Petersburg . . .	100 Ru. sr.	1 m.	—	—	—	—
„ . . .	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa . . .	„ „	1 m.	—	—	—	—
„ . . .	„ „	k. t	—	—	—	—

*) Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. 68⁸/₉

*) „ „ „ do Listów Likwidacyjnych rs. 1 k. 93⅓

KURSA TELEGRAFICZNE

Ajentury Rudolfa Okręt.

z Berlina 11 d. (23 Maja) 1866 r.

	żądają	płacą
z BERLINA.		
6-ta Pożyczka Rosyjska.		58
Obligacje Skarbwe 4% „		54⅞
Listy Zastawne 4%		54
Bilety Banku Rosyjskiego		65¾
Weksle na Warszawę		65¼
„ Petersburg 3 tygodn		72½
„ „ 3 miesięczny		71
„ Londyn 3 „		6 19¼
„ Paryż 2 „		75¼
„ Hamburg 2 „		149½
„ Wiedeń 2 „		—
Koleje Rosyjskie		67½
Kolej Terespolska		—
dto Warszawsko-Wiedeńska		44
d o Warszawsko Bydgoska		—
Nowa pożyczka premiowa 1 em . . .		74
„ „ , 2 em. . . .		70½
Żyto na targu		34
„ „ dostawę wiosenną		31¼
z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		129 50
„ Hamburg		96 50
„ Paryż		51 90
Pożyczka Narodowa		62.50
5% Metaliki		55.
Akcje Banku Kredytowego		125.80
z PARYŻA.		
Renta 3%		63 30
Akcje Kredytu Ruchomego		505
Dyskonto 8%		
LONDYUN.		
%Papiery (consols)		85½

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(*N. D. 3006*). *Rząd Gubernialny Warszawski*

Podaje do wiadomości, że w d. 18 (30) Maja r. b. o godzinie 10-ej z rana w zabudowaniach po klasztorze księży Kapucynów w Warszawie przy ulicy Miodowej, przed delegowanym Urzędnikiem odbędzie się głośna (in plus) licytacja na wydzierżawienie jednoroczne spichlerza czterech stajen z chlewem i szopy znajdujących się przy klasztorze po Kapucyńskim w Warszawie od rsr. 150.

O warunkach zaś szczegółowych tej dzierżawy w sekcji dóbr i lasów w godzinach biurowych przekonać się można.

Warszawa, dnia 7 (19) Maja 1866 roku.

Vice-Gubernator. Daniłow.

2) Naczelnik Kancelarji, Świętochowski.

(N. D. *3011*). *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 30 Maja (11 Czerwca) r. b. o godzinie 12 w południe odbywać się będzie głośna in plus licytacja na gruncie kolonji Kolno, przed Asesorem Ekonomicznym Okręgu Kujawskiego, na trzechletnie pro 1866 69 od dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. b. wydzierżawienie prawa wyszynku trunków w kolonji Kolno Ekonomji Ratyń, poczynając od sumy rs. 72 kop. 36½ przez Komisją Rządową Przychodów i Skarbu ustanowionej. Każdy przeto chęć licytowania mający, winien się zgłosić w dniu i i miejscu wyżej oznaczonym, zaopatrzywszy się w vadium ¼ części sumy za praetium wziętej, wyrównywające, oraz świadectwo kwalifikacyjne; o innych warunkach licytacyjnych pretendenci codziennie z wyłączeniem świąt w biórze Rządu Gubernjalnego, mianowicie w Sekcji Dóbr i Lasów Rządowych lub w kancelarji Asesora Ekonomicznego w Brześciu przekonać się mogą.

Warszawa d. 7 (19) Maja 1866 r.

Vice-Gubernator, Daniłowicz.

Naczelnik Kancelarji, Świętochowski.

(*N. D. 2709*). *Magistrat miasta Tuszyna*

Z powodu zpełznięcia licytacji na dzierżawę wiadrowego w drugim terminie od sumy o 1]4 część obniżonej, podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 23 Maja (4 Czerwca) r. b., odbędzie się w biurze Magistratu tutejszego pod przewodnictwem W. Naczelnika Powiatu Piotrkowskiego lub urzędnika z ramienia Jego delegowanego licytacja w trzecim terminie in plus przez deklaracje opieczętowane w sposób przepisany postanowieniem Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 roku, celem przedzierżawienia dochodu tego na risiko i odpowiedzialność niewypłacalnego dzierżawcy a to od sumy o 1]4 część zniżonej czyli rs. 1,500 kop. 24 rocznie na dalszy czas do końca roku 1866

Każdy przeto w chęci licytowania będący złożyć winien deklaracją opieczętowaną wedle wzoru poniżej zamieszczonego przy dołączeniu vadjum rs. 150 kop. 2.

Deklaracje przyjmowane będą od godziny 10 rano do godziny 3 po południu. Bliższe warunki licytacyjne codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godzinach biurowych są do przejrzenia.

Tuszyn d. 8 (20) Kwietnia 1866 r.

Burmistz, Ostrowski.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Magistratu miasta Tuszyna dnia 8 (20) Kwietnia r. b. Nr 441 podaje niniejszą deklaracją, iż podejmuję się wziąść dochód wiadrowego w dzierżawę w mieście Tuszynie do końca roku 1866 za opłatą roczną (tu wypisać sumę ofiarowaną) poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom do tej dzierżawy przywiązanym a mnie dostatecznie znanym. Vadjum w gotowiźnie lub w kwicie załączam.

Stałe moje mieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca i roku N.

(tu wypisać wyraźnie imie i nazwisko)

(N. D. *2961*). *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus.*

Podaje do wiadomości, że w kancelarji Szpitala Dzieciątka Jezus w dniu 18 (30) b. m. i r. o godzinie 11 z rana przed delegowanemi Członkami Rady Szczegółowej odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a potem głośna, na dostawę niektórych materjałów ubiorczych do końca r. b. dla Szpitala potrzebnych.

O ilości dostawy, wysokości vadium, tudzież warunkach licytacyjnych jak i samej dostawy, powziąść można wiadomość w kancelarji Szpitalnej codziennie w godzinach biórowych z wyjątkiem świąt, gdzie również mogą być widziane próby materjałów, przedmiotem licytacji będących.

Warszawa d. 6 (18) Maja 1866 r.

Opiekun Prezydujący, Mianowski.

(N. D. 2971) *Rada Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych że w dniu 27 Maja (8 Czerwca) r. b. o godzinie trzeciej po południu, w sali posiedzeń Rady Opiekuńczej Powiatu Zamojskiego w mieście Szczebrzeszynie Powiecie Zamojskim, odbędzie się licytacja głośna na 12-letnie to jest od 1 Czerwca r. b. do tegoż d. 1879 roku wydzierżawienie folwarku Wólka Panieńska do Szpitala S-tej Katarzyny w Szczebrzeszynie należącego a położonego w Gubernji Lubelskiej Okręgu Zamojskim w gminie Zamość Rządowy o pół mili od miasta Zamościa a o trzy mile od miasta Szczebrzeszyna położonego obejmującego gruntu morgów 149 prętów kwadratowych 192.

Przystępujący do licytacji winien złożyć:

a) świadectwo kwalifikacyjne dla dzierżawców dóbr Rządowych postanowieniem Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 roku wskazane.

b) Vadium w ilości rs. 322 kop. 35 od której licytacja in plus rozpoczętą będzie jako wyrównywające wyrachowaniu intraty ro znej na pewność dotrzymania warunków kontraktowych, vadium to nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwróconem zostanie

Przed odbyciem licytacji każdy do niej przystąpić chcący, może się na miejscu o stanie wypuszczonej w dzierżawę realności naocznie przekonać.

Warunki zaś licytacyjne do kontraktu i wykaz intraty przejrzane być mogą na miejscu w Kancelarji Rady Opiekuńczej powiatu Zamojskiego w mieście Szczebrzeszynie, oraz w Kancelarji Wójta gminy Zamość Rządowy i w biurze Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych w Warszawie.

Nadmienia się przytem że inwentarz żywy i martwy na pomienionym folwarku będący może utrzymujący się przy dzierżawie drogą licytacji nabyć.

Warszawa d. 7 (19) Maja 1866 roku.

p. o. Prezesa, Generał Lejtenant, Rożnow.

(N. D. 3017). Z mocy wyroku Trybunału w Radomiu z powództwa Józefy z Szarowskicq Napiórkowskiej wdowy przez Władysława Jawornickiego Patrona czyniącej, przeciwko Tomaszowi Hassman i Wojciechowi Pożyczce reprezentującemu prawa Ignacego i Fabiana braci Pożyczków, wszystkich w Radomiu zamieszkałych, w dniu 30 Marca (11 Kwietnia) 1865 r. zapadłego, w poszukiwaniu sumy rs. 2850 i procentów, przedaną zostanie w drodze działów nieruchomość w Radomiu Nr. 141 pol. 70 hypotecznym oznaczona, przy ulicy Lubelskiej położona. Nieruchomość ta składa się: z domu frontowego murowanego o parterze i 2ch piętrach z piwnicami, dachówką krytego, oficyny w podwórzu murowanej o parterze, i 2-ch piętrach z piwnicą, stajni murowanej, kloaki, chlewów i drwalni drewnianych, oraz studni cembrowanej. Nieruchomość ta ma obszerności łokci kwadratowych 3,005. Warunki sprzedaży i taksa przejrzane być mogą u Pisarza Trybunału i u podpisanego Patrona w Radomiu. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8,392 kop. 84, jako ceny taksą wynalezionej, a w braku licytantów od ⅔ części tejże ceny. Pierwsze ogłoszenie warunków nastąpi przed Erazmem Karskim Sędzą Trybunału w miejscu posiedzeń Trybunału w Radomiu w d. 3 (15) Marca r. b. o godzinie 3 z południa.

Radom dnia 1 (13) Lutego 1866 roku.

Władysław Jawornicki, Patron.

W dniu 3 (15) Marca r. b. ogłoszono po raz pierwszy warunki; termin do drugiego ogłoszenia i licytacji przygotowawczej, oznaczony jest na dzień 14 (26) Kwietnia r. b.

Radom dnia 4 (16) Marca 1866 r.

Jawornicki, Patron

W dniu 14 (26) Kwietnia r. b. odbyto przedaż przygotowawczą; termin do stanowczej sprzedaży oznaczony jest na dzień 3 (15) Czerwca r. b. godzinę 4 z południa.

Radom dnia 3 (15) Maja 1866 roku.

Jawornicki, Patron.

(N. D. 3019) Prawnie zajęte dochody nieruchomości Nr. 2928 w Warszawie przy ulicy Solec, w Okręgu i Powiecie Warszawskim położonej, na rok jeden, poczynając od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1866 r. do dnia i miesiąca tegoż 1867 r przez publiczną licytację sprzedane będą.

Termin do odbycia licytacji, przed sobą samym na gruncie tejże nieruchomości na dzień 3 (15) Czerwca r. b. godzinę 10 z rana, komornik oznaczył.

Licytacja zaczynać się będzie od sumy rsr. 75, lub takiej jaką pierwszy z licytantów poda.

Warunki licytacyjne, przejrzane być mogą w Kancelarji podpisanego Komornika, w Warszawie pod Nr. 1774 mieszkającego, codziennie od godziny 3 do 6 z południa.

Walenty Supryniewicz K. p. S. A. K. P.

(N. D. 2937). Dobra Prażmów w Okręgu Czerskim o milę jedną od miasta Tarczyna, Grójca, i Piaseczna położone, rozległości mórg nowopolskich 3454, w tym lasów morgów 1768 w pośród którego jest większa połowa towarowego, mające, z dwoma młynami tartakiem, i łąkami obfitemi nad rzeką Jeziorną, sprzedane zostaną w drodze działów przed W-ym Roznowskim Sędzią Delegowanym w Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 12 (24) Maja 1866 roku o godzinie 5 z południa.

Vadjum do licytacji wynosi rs. 10,000 w gotowiźnie.

Wincenty Grobicki. Mecenas.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 3005)

STAROŻYTNOŚCI I OSOBLIWOŚCI

W. A. **Joseph**, przybyły z Londynu do Warszawy w celu zakupowania różnych ciekawych starożytności, przedmiotów sztuki i osobliwości, t. j. starożytnych dawnych porcelan Serwskich, Saskich i Wiedeńskich, Emalij i Limoges etc., przedmiotów szyldkretowych, inkrustowanych złotem, naczyń jaspisowych, z Lapis Lazuli i innych twardych kamieni, rzeźb z kości słoniowej, naczyń z figurami, mebli starożytnych francuzkich wykładanych, kandelabrów i zegarów bronzowych złoconych, kubków i czarek do picia etc. z kryształu górnego, tabakierek, puzderek i kosztowności złotem emaljowanych. Mieszka **w Hotelu Europejskim** na pierwszem piętrze; przyjmuje interesantów od godziny 10 ej rano do 12-ej w południe i od 3-ej do 5-ej po południu. Adresować można w języku francuzkim, niemieckim i angielskim. (7561)

ANTIQUITÉS ET CURIOSITÉS

W. A. **Joseph** de Londres a l'honneur d'annoncer son arrivée à Varsovie pour acheter des objets d'Art et de Curiosité, tels que les anciennes porcelaines de Sêvres, de Saxe, et de Vienne, des Emaux, de Limoges etc., des objets en ecaille en crusté avec de l'or, des vases en Jaspre, en Lapis Lazuli et pierres dures, la sculpture en ivoire vases figures etc., des meubles anciens français en marqueterie, des candelabres et pendules en bronze doré, de coupes etc., en chrystal de roche, des tabatiéres, etuis et bijoux en or, emaillés etc. etc. **Hotel de l'Europe** au premier Nr. 35, de 10 heures du matin jusqu'a midi et l'après midi de 3 heures jusqu'a 5. Ecrire français, allemand ou anglais. (7561)

(N. D. 2747)

Niżej podpisani zawiadamiamy niniejszem handlującą publiczność, iż z dniem dzisiejszym poruczamy sprzedaż wyrobów naszej

FABRYKI
Tasiemek i wyrobów pasamonicznych.

od lat kilkudziesięciu w Kaliszu egzystującej wyłącznie Domowi Handlowemu **Braci Lesse** w Warszawie.

G. Buhle i **Spółka** w Kaliszu.

Powołując się na powyższe ogłoszenie PP. **Buhle** i **Spółki** mąmy honor oświadczyć, że sprzedaż **Tasiemek i wyrobów Pasamonicznych** powyżej wymienionej Fabryki uskuteczniamy w Składzie naszym po cenach fabrycznych.

BRACIA LESSER

Ulica Rymarska wprost Komisji Skarbu. (6874)

(N. D. 2711)

ZAKŁAD ZDROJOWY
w Iwoniczu
W GALICJI.

Zostaje otwartym z dniem 20 Maja r. b.

Zdroje Jodowo-Bromowe w Iwoniczu, słynne ze skuteczności nie tylko w zołzach, (obrzmieniu gruczołów, wyrzutów skurnych i ropieniu kości,) ale także w chorobach macieżnych i zawisłej od nich niepłodności, w gościu i rematyzmie, nakoniec w uporczywych komplikacjach złego przymiotu (sifilistycznych)

Wygodne pomieszkania, starannie utzymywane, spacery, stała muzyka i zabawy w pięknie urządzonej sali.

Ordynującym przy zdrojach od wielu lat, jest W-ny Karol Moszczański doktór medycyny.

Zamówienia pomieszkań, uprasza się adresować do zarządu kąpielowego w Iwoniczu, ostatnia poczta miejsce w Galicji.

(N. D. 2899).

Z dóbr głównych Choine, położonych w Powiecie Sieradzkim, mila jedna od Sieradza i Zduńskiej-woli, od Ś-go Jana r. b. są do sprzedania lub wydzierżawienia **dwa folwarki**, składające się: z włók 20, w tym łąk włók 9, z inwentarzem roboczym żywym i martwym, oraz z krowami, których sztuk 100 w pachcie, a 7,105 z krowy; gorzelnia z nowym aparatem, browar, młockarnia sieczki. O bliższych warunkach kupna lub dziercawy, powziąść można wiadomość w każdym żzasie na miejscu. (7462)

(N. D. 2892) Podaje do powszechnej wiadomości, iż **bilet lombardowy** wydany za N. 4566 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w sześć tygodni od dnia 1 Czerwca roku 1866 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (2—7358)

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się osobny Dodatek N. 36.

№ 7. ROZKAZ
do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.
W Warszawie, d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1866 r.

I. Przez Najwyższe Rozkazy Jego Cesarsko-Królewskiej Mości.

z d. 10 (22) Lutego 1866 r.

Przeniesiony.—Podporucznik Płockiej Miejscowej Komendy *Mitin*, do Warszawskiej Policji na Młodszego Oficera Cyrkułu 5 i 6.

z d. 1 (13) Marca 1866 roku.

Przeniesiony: — Zostający w Piechocie Armji, Major *Sigizmundus*, do Warszawskiej Policji na Komisarza przy Drodze Żelaznej St. Petersburgsko Warszawskiej.

W St. Petersburgu, d. 8 (20) Marca 1866 r.
(N. 6).

Przyjęci do służby:—Uwolniony z St. Petersburgskiego Pułku Grenadjerów Króla Fryderyka Wilhelma III z rangą Pułkownika Mateusz *Maszkowski*, i były Pisarz Departamentu Wojskowo-Lekarskiego, obecnie posunięty na Regestratora Kolegjalnego z uwolnieniem od służby wojskowej, w celu przeznaczenia go do służby cywilnej, Klemens *Sołłogub*;— obadwa do Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego na Urzędników Nadliczbowych: *Maszkowski* od czasu przeznaczenia go do zatrudnień w Komitecie Urządzającym w Królestwie, a mianowicie od 22 Stycznia (3 Lutego) r. b., a *Sołłogub*, na prawach Młodszego Urzędnika do pisma klasy X, z przeznaczeniem do zatrudnień przy Sekretarzu Stanu Milutinie od dnia uwolnienia ze służby wojskowej, to jest od 13 (25) Lutego r. b.

W St. Petersburgu, d. 16 (28) Marca 1866 r.
(N. 7).

Mianowani: — Porucznicy Lejb - Gwardji Batalionu Strzelców Celnych Najjaśniejszej Familji i przez Rozkaz Najwyższy z d. 19 Lutego r. b. uwolnieni od służby wojskowej dla przeznaczenia do Cywilnej, z wynagrodzeniem rangą Radcy Honorowego, *Iskrycki* i *Petrow*, Urzędnikami Nadliczbowemi Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego, z pozostawieniem do zatrudnień w Komitecie Urządzającym w Królestwie od dnia uwolnienia ich ze służby wojskowej, a mianowicie od d. 19 Lutego r. b.; —Prezes Komisji Radomskiej do Spraw Włościańskich, Radca Kolegjalny *Gromeka*, czasowym Gubernatorem Cywilnym Siedleckim

W St. Petersburgu, d. 22 Marca (3 Kwietnia) 1866 r.
(N. 8).

Przyjęty do służby: — Po ukończeniu nauk w Instytucie Agronomicznym ze stopniem Rzeczywistego Studenta Agronomji, Eugenjusz *Stachurski*.

Przeniesiony: — Zostający przy Jeneral-Policmajstrze w Królestwie Polskiem, jako Urzędnik do szczególnych poruczeń, dymisjonowany Porucznik Lejb-Gwardji 2-go (obecnie Carskosielskiego) Batalionu Strzelców Celnych Hr. Aleksander *Nirod*; oba do Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego na Urzędników Nadliczbowych od czasu przeznaczenia ich do zatrudnień w Komitecie Urządzającym w Królestwie, mianowicie: *Stachurski* od 21 Października (2 Listopada) 1865 r., a Hr. *Nirod* od 1 (13) Marca 1866 r.

Uwolniony z Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego i z Zarządu Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem:—Sekretarz Gubernjalny Arkadjusz *Tołoczanów*, z powodu przeznaczenia go na pełniącego obowiązki Vice-Gubernatora Gubernji Radomskiej.

W St. Petersburgu, 27 Marca (8 Kwietnia) 1866 r.
(N. 9).

Mianowani:— Czasowi na 1866 rok Członkowie Rady Stanu Królestwa Polskiego: Rzeczywisty Radca Stanu Józef *Korytkowski* i Dominik *Dziewanowski*. Stałymi Członkami tejże Rady; — pełniący obowiązki Sekretarza Stanu przy Radzie Stanu Królestwa Polskiego, Feliks *Zieliński*, i Dyrektora Wydziału Dóbr i Lasów w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Ignacy *Dąbrowski*, stosownie do Art. 102 Ustawy o Służbie Cywilnej w Królestwie, posunięci zostają na Rzeczywistych Radców Stanu, z zatwierdzeniem na sprawowanych przez nich urzędach.

Posunięci za odznaczenie się w służbie: — Na Rzeczywistego Radcę Stanu: — Pomocnik Starszego Urzędnika Własnej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego, klasy VI, Radca Stanu *Wolków*; — Na Radcę Dworu: —Zostający do szczególnych poruczeń przy Sekretarjacie Stanu Królestwa, Asesor Kolegjalny *Wrześniowski* i Starszy Urzędnik do pisma w Sekretarjacie Stanu, Asesor Kolegjalny *Oczkin*;— ostatni ze starszeństwem od dnia wysłużenia skróconego terminu to jest od 11 Grudnia 1863 r.

II. Przez Postanowienia Namiestnika Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem.

Uwolniony ze służby: —Na własne żądanie: — Naczelnik Kancelarji Dyrektora Stada Rządowego Koni w Janowie, Michał *Welinowicz*.

III. Przez Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa.

W Kancelarji Rady Administracyjnej.— Mianowany: —Asesor Prokuratorji w Królestwie, Stanisław *Krośnicki*, Starszym Pomocnikiem Naczelnika Oddziału w Kancelarji Rady Administracyjnej.

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych. — Otrzymują urlop za granicę: — Akuszer Honorowy M. Warszawy, Mikołaj *Bruner*, na miesięcy 3, i Sekretarz biura Naczelnika Powiatu Wieluńskiego, Zenon *Karpiński*, na miesięcy 2.

Mianowany: —Naczelnik Stołu w Sztabie Wojsk Warszawskiego Okręgu, Leon *Horbaczewicz*, p. o. Naczelnika Oddzielnej Kancelarji przy Kieleckim Czasowym Gubernatorze.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości.— Otrzymuje urlop za granicę: — Sędzia Pokoju Okręgu Łowickiego, Ignacy *Zaborowski*, na miesięcy 6.

Mianowani: — Właściciel dóbr Przerąb Szlachecki, Walenty *Makólski*, Sędzią Pokoju Okręgu Radomskiego w Radomsku; — Podprokurator przy Sądzie Kryminalnym Gubernji Lubelskiej, Józef *Domański*, Sędzią tegoż Sądu, i Podprokurator przy Sądzie Policji Poprawczej Wydziału Sandomierskiego, Oktawian *Szpadkowski*, Sędzią Trybunału Cywilnego w Suwałkach.

Przeniesiony: — Na własne żądanie: — Sędzia Pokoju Okręgu Zamojskiego, Leon *Malhome*, na takiż urząd do Okręgu Tarnogrodzkiego.

IV. Przez Rozporządzenia Komisij Rządowych i Władz Oddzielnych.

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.— Mianowani: —Sekretarz Wydziału Wojskowo Policyjnego w Rządzie Gubernjalnym Radomskim, Zenon *Zajkowski*, Adjunktem w tymże Wydziale; — Były pełniący obowiązki Urzędnika do szczególnych poruczeń przy Gubernatorze Cywilnym Gubernji Płockiej, Otton *Rewieński*, Pomocnikiem Starszym Naczelnika Powiatu Przasnyskiego; — Sekretarz biura Naczelnika Powiatu Przasnyskiego, Paweł *Wachowski*, Pomocnikiem Naczelnika tegoż Powiatu do czynności spisu i zaciągu wojskowego; — Rachmistrz Starszy Sekcji egzekucyjnej w Magistracie M. Warszawy, Michał *Martwiński*, Rachmistrzem Starszym Sekcji dochodów niestałych w tymże Magistracie; — Rachmistrz Młodszy Sekcji egzekucyjnej w Magistracie M. Warszawy, Marcin *Owerło*, Rachmistrzem Starszym w tejże Sekcji; — Burmistrz M. Radomska, Andrzej *Pindkiewicz*, Burmistrzem M. Sieradza; — Burmistrz Miasta Brześcia, Józef *Jonakowski*, Burmistrzem M. Radomska; — b. Wójt Gminy Łosice, Marcin *Klimaszewski*, Burmistrzem M. Kałuszyna; — Dymisjonowany Major Wojsk Cesarsko-Ruskich, Ignacy *Łaszewski*, Burmistrzem M. Mińska; — Weterynarz Wolnopraktykujący, Damian *Kowalczuk*, Weterynarzem Powiatu Bialskiego; — Wolnopraktykujący Doktór Medycyny, Kazimierz *Sokołowski*, Lekarzem M. Brześcia; — Dentysta Feliks *Ziemiański*, Nauczycielem dentystyki w Szkole felczerów Cywilnych; — Operator Urzędu Lekarskiego Gubernji Grodzieńskiej, Radca Stanu Doktór Medycyny, Mikołaj *Ławicki*, Inspektorem Urzędu Lekarskiego Gubernji Augustowskiej; — Doktór Medycyny Marceli *Langowski*, Członkiem Honorowym Urzędu Lekarskiego Gubernji Warszawskiej; — Urzędnik do pisma, Władysław *Jaroszyński*, Sekretarzem Kancelarji Rady Lekarskiej.

Zatwierdzony: —Pełniący zastępco obowiązki Lekarza M. Brześcia, Rudolf *Goltz*, na tymże urządzie.

Przeniesieni: —Dla dobra służby: — P. o. Naczelnika Powiatu Sandomierskiego, Asesor Kolegjalny Roman *Dziewicki*, na Naczelnika Powiatu Opatowskiego; — Naczelnik Powiatu Łukowskiego, Radca Dworu Cyprjan *Jakowicki*, na Naczelnika Powiatu Stanisławowskiego; — pełniący obowiązki Naczelnika Powiatu Stanisławowskiego, Paweł *Zabielski*, na pełniącego obowiązki Naczelnika Powiatu Łukowskiego; — pełniący obowiązki Prezydenta M. Kielc, Józef *Kleczeński*, na Burmistrza miasta Olkusza; — Burmistrz miasta Włodowiec, Józef *Popławski*, na Burmistrza miasta Pińczowa; — Burmistrz miasta Szydłowa, Jan *Tomasiewicz*, na Burmistrza miasta Stopnicy; — Burmistrz miasta Międzyrzeca, Józef *Białkowski*, na Burmistrza miasta Łukowa; — Burmistrz miasta Dubienki, Ferdynand *Hirner*, na Burmistrza miasta Międzyrzeca.

Uwolnieni ze służby: — Z rozporządzenia Władzy: — Pomocnik Starszy Naczelnika Powiatu Przasnyskiego, Adam *Eger*; — Burmistrze miast: Miechowa, Tadeusz *Bijejko* i Pińczowa, Józef *Miłkowski*.

Z powodu słabości zdrowia i wysłużenia pensji emerytalnej: — Adjunkt Wydziału Wojskowo-Policyjnego w Rządzie Gubernjalnym Radomskim, Józef *Jagodzki*.

Z powodu podeszłego wieku: — Naczelnik Powiatu Sandomierskiego, Franciszek *Królikowski*; — Pomocnik Naczelnika Powiatu Przasnyskiego, do czynności spisu i zaciągu wojskowego, Fortunat *Koskowski*.

Na własne żądanie: — Burmistrz M. Mińska, Aleksander *Burakowski*; — Radny Kasjer Magistratu M. Łomży, Wawrzyniec *Prosiński*; — Weterynarz Powiatu Bialskiego, Piotr *Leśniewski*, i Nauczyciel dentystyki w Szkole felczerów Cywilnych, Jan *d'Anus*.

Oddalony ze służby z oddaniem pod Sąd: — Za uchybienie w służbie: — Burmistrz M. Sieradza, Franciszek *Jaworski*.

W Wydziale Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego. — Mianowani: — Ks. Teodor *Lewaszów*, Nauczycielem Religji Prawosławnej w Instytucie Aleksandryjsko-Maryjskim Wychowania Panien i Kapelanem Cerkwi Prawosławnej przy tymże Instytucie; — Nauczyciel Seminarjum Duchownego w Pskowie, Piotr *Sładkopiewców*, Nauczycielem Gimnazjum w Piotrkowie; — Nauczyciel Gimnazjum w Ufie, Radca Dworu Mikołaj *Błagowieszczeński*, Nauczycielem Gimnazjum Męzkiego w Kaliszu; — p. o. Nauczyciela Gimnazjum w Niżegrodzie, Radca Dworu, Jan *Złotobriezów*, Nauczycielem Gimnazjum Męzkiego w Płocku; — Nauczyciel Seminarjum Duchownego w Smoleńsku, Jan *Sokołow*, Nauczycielem Gimnazjum w Łomży; — Spadły z etatu b. Dyrektor Szkół Poniewieżskich, Radca Stanu Michał *Wasiliew*, Nauczycielem Gimnazjum męzkiego w Suwałkach; — Student St. Petersburgskiej Duchownej Akademji, Paweł *Wasiliew*, Nauczycielem Gimnazjum Żeńskiego w Suwałkach; — Anatoliusz *Kłopow*, Nauczycielem Progimnazjum Żeńskiego o 4-ch klasach w Warszawie; — Były Nauczyciel 2-go Korpusu Kadetów w Moskwie, Radca Dworu Mikołaj *Cwietków*, Nauczycielem Szkoły Powiatowej w Mławie; — Adam *Jentys*, p. o. Lekarza Gimnazjum Ruskiego Greko-Unickiego w Chełmie.

Zatwierdzeni: — Pełniący obowiązki Profesorów Zwyczajnych w Szkole Głównej Warszawskiej: Doktór Filozofji Henryk *Lewestam*; — Magister Praw, Władysław *Cholewiński*; — Doktór Praw, Józef *Kasznica*; — Doktór Filozofji, Antoni *Białecki*; — Magister Chemji, Jakób *Natanson*; — Magister Farmacji, Jerzy *Aleksandrowicz*; p. o. Profesora Nadzwyczajnego Szkoły Głównej w Warszawie, Doktór Filozofji Henryk *Struve*.

Uwolnieni od obowiązków: — Nauczyciel Religji Prawosławnej w Instytucie Aleksandryjsko-Maryjskim Wychowania Panien w Warszawie, Ks. Jakób *Sołodowników*; — Kapelan Prawosławnej Cerkwi przy tymże Instytucie, Ks. Aleksander *Bratołubow*, i Nauczyciel Szkoły Powiatowej w Mławie, Jan *Lubowidzki*.

W Najwyższej Izbie Obrachunkowej. — Mianowani: — Młodszy Buchalter w Najwyższej Izbie Obrachunkowej, Paweł *Badowski*, Młodszym Kontrolerem; — Dziennikarz Leopold *Bukowiecki*, Młodszym Buchalterem; — Pomocnik Buchaltera, Piotr *Kopystyński*, Dziennikarzem, wszyscy trzej od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 186$^5/_6$ r. — i Dymisjonowany Kapitan Wojsk Cesarsko-Ruskich, Stefan *Massalski*, Pomocnikiem Buchaltera od dnia 9 (21) Marca 1866 r.

W Zarządzie Jeneral-Policmajstra w Królestwie Polskiem. — Mianowani: — Przykomenderowany do Warszawskiej Policji, zostający w Piechocie Armji, Podpułkownik *Iwanów*, pełniącym obowiązki Starszego Oficera Policji Wykonawczej Miasta Stołecznego Warszawy Cyrkułu 10; — Asesor Kolegjalny *Witwicki*, Komisarzem Wydziału Śledczego w Zarządzie Ober-Policmajstra M. Stołecznego Warszawy; — Komisarz tegoż Wydziału, Major *Bogatko*, Komisarzem przy Drodze Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej; — Starszy Oficer Policji Wykonawczej M. Stołecznego Warszawy Cyrkułu 7, Podporucznik *Leśniewski*, Młodszym Oficerem Cyrkułu 11, a następnie Młodszym Oficerem Cyrkułu 4-go; — Starszy Oficer Cyrkułu 11, Kapitan *Przewaliński*, Starszym Oficerem Cyrkułu 7; — Kancelista Urzędu Policji Wykonawczej M. Warszawy Cyrkułu 5 i 6, Konstanty *Wolski*, Kontrolerem tegoż Urzędu Cyrkułu 8; — Dziennikarz Urzędu Policji Wykonawczej M. Warszawy Cyrkułu 5 i 6, *Kawecki*, Kancelistą tegoż Urzędu; — Aplikant Juljan *Łącki*, Dziennikarzem tamże; — p. o. Starszego Oficera Cyrkułu 10, Porucznik *Dubicki*, p. o. Starszego Oficera Cyrkułu 11; — Młodszy Oficer Cyrkułu 4, Podporucznik *Poliaków*, Starszym Oficerem tegoż Cyrkułu.

Uwolniony ze służby: — Dla słabości zdrowia: — Kontroler Urzędu Policji Wykonawczej M. Stołecznego Warszawy Cyrkułu 8, Juljusz *Wulfke*.

W Dyrekcji Dziennika Warszawskiego. — Uwolnieni od obowiązków: — Na własne żądanie: — Stali współpracownicy ruskiego Dziennika Warszawskiego, dymisjonowany Porucznik Artylerji, Edward *Łojko*, od d. 18 Lutego (2 Marca) r. b.; — i Sekretarz Gubernjalny, Jerzy *Moller*, od d. 25 Marca (7 Kwietnia) r. b.

Zmarli wykreśleni zostają z listy Urzędników: — Rachmistrz Starszy Sekcji dochodów niestałych w Magistracie M. Warszawy, Wincenty *Rozpendzikowski*; — Lekarz M. Brześcia, Józef *Mianowski*; — Komisarz Policji przy Urzędzie Lekarskim M. Warszawy, *Szczepański*; — Starszy Oficer Policji Wykonawczej M. Stołecznego Warszawy Cyrkułu 8, Sztabs-Rotmistrz *Wrześniewski*, — i Stały współpracownik ruskiego Dziennika Warzzawskiego, Asesor Kolegjalny Leopold *Grabowski*.

Namiestnik Królestwa,
Jeneral-Adjutant (popisano) Hr. *Berg*.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE i ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. *2532*). *Sąd Kryminalny Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 roku i postanowienia Rady Administracyjnej daty 16 (28) Października 1856 r. wzywa:

1. Feliksa Funk, parobka z Powiatu Gostyńskiego, zbiegłego w r. 1849.
2. Walentego Inszczak, owczarza z powiatu Konińskiego, zbiegłego w r. 1848.
3. Franciszka Nejman, młynarczyka z powiatu Gostyńskiego, zbiegłego w r. 1850.
4. Juljana Babskiego, czeladnika ślusarskiego, z miasta Łodzi, zbiegłego w r. 1843.
5. Dawida, i
6. Cyrlę małżonków Kaźmierskich, utrzymujących się z własnych funduszów, z m. Goliny, zbiegłych w r. 1852.
7. Abrahama Kammer krawca,
8. Gitlę Kammer jego żonę, z miasta Goliny, zbiegłych w r. 1852.
9. Ruchlę Berlińską, wyrobnicę z m. Konina, zbiegłą w r. 1852.
10. Florjana Lelewskiego, furmana z powiatu Gostyńskiego, zbiegłego w r. 1848.
11. Jana, Juljana Edwarda Hadlich, służącego z miasta Łodzi, zbiegłego w r. 1849.
12. Wawrzeńca Galon, włościanina z powiatu Konińskiego, zbiegłego w r. 1850.
13. Jana Galon, pasterza owiec, z powiatu Konińskiego, zbiegłego w r. 1850.
14. Marcina Daniela Rowińskiego, parobka z miasta Slesina, zbiegłego w r. 1848.
15. Andrzeja Waloch, parobka z powiatu Wieluńskiego, zbiegłego w r. 1833.
16. Józefa,
17. Walentego,
18 Józefę Waloch, włościan z powiatu Wieluńskiego, zbiegłych około roku 1833.
19. Wilchelminę Sompolską, służącą z powiatu Konińskiego, zbiegłą w r. 1852.
20. Franciszka, i
21. Rozalję małżon. Kozdelskich, kramarzy z miasta Kazimierza, zbiegłych w roku 1849.
22. Simsie Lichtensztejna, kupczyka z powiatu Sieradzkiego, zbiegłego w r. 1847.
23. Arona Lewka Lichtensztejna, kupczyka z powiatu Sieradzkiego, zbiegłego w r. 1849.
24. Mordkę Herszkowicza, krawca z powiatu Gostyńskiego, zbiegłego w r. 1851.
25. Florjana Szumowskiego, syna Burmisrza z m. Stawiszyna, zbiegłego w r. 1846.
26. Bogumiła Trzebuchowskiego, syna Podsędka z Okręgu Konińskiego, zbiegłego w roku 1848.
27. Stanisława Trzebuchowskiego, syna podsędka, z Okręgu Konińskiego, zbiegłego w r. 1849.
28. Wołka Lubranieckiego, ucznia blacharskiego, z miasta Brześcia, zbiegłego w roku 1849.
29. Lejbusia v. Lewina Lubranieckiego, kupczyka z miasta Brześcia, zbiegłego w roku 1849.
30. Ludwika Rogaszewskiego, byłego ucznia gimnazjum Potrkowskiego, zbiegłego w roku 1853.
31. Rywena Łeczyckiego, czeladnika krawieckiego z miasta Izbicy, zbiegłego w roku 1849.
32. Jana Nepomucena Kintzel, parobka z powiatu Konińskiego, zbiegłego w r. 1849.
33. Judere Szymsie, żonę krawca, z m. Służewa, wbiegłą w r. 1850.
34. Abrahama Janowskiego, krawca z miasta Służewa, zbiegłego w r. 1850.
35. Rozalję Bartoszewską, wyrobnicę z powiatu Konińskiego, zbiegłą w r. 1850.
36. Słoukę v. Salomeję Nicińską, żonę krawca, z miasta Konina, zbiegłą w roku 1852.
37. Błażeja Brudnowskiego, służącego z powiatu Konińskiego, zbiegłego w r. 1849.
38. Hersza Fiszer, syna rzeźnika, z miasta Pyzdr, zbiegłego w r. 1848.
39. Frydmana Zarębskiego, profesji krawieckiej, z miasta Goliny, zbiegłego w roku 1849.
40. Marcina Głów, parobka z powiatu Konińskiego, zbiegłego w r. 1848.
41. Szlame Fabisa Recht, krawca z m. Kalisza, zbiegłego w r. 1849.
42. Teodora Peskary, b. kupca z Warszawy, zbiegłego w r. 1840.
43. Joska v. Józefa Zerkowskiego v. Zerkowicza, czeladnika mydlarskiego z miasta Pyzdr,
44. Majera Zerkowskiego v. Zerkowicza, ucznia krawieckiego z miasta Pyzdr, zbiegłych w r. 1848.
45. Stanisława Szymaszczaka, służącego z powiatu Konińskiego, zbiegłego w roku 1848
46. Walentego Sajniaka, parobka z powiatu Konińskiego, zbiegłego w r. 1849.
47 Antoniego Świderskiego, parobka z powiatu Kaliskiego, zbiegłego w r. 1849.
48. Katarzynę Grzelczak v. Zelczak, wyrobnicę z powiatu Konińskiego, zbiegłą w roku 1851.
49. Rocha Rzepkę v. Rzepińskiego, służącego z powiatu Konińskiego, zbiegłego w roku 1852.
50. Szymona Kamińskiego, włościanina z powiatu Konińskiego, zbiegłego w r. 1850.
51. Haje Mytwoch, wyrobnicę z powiatu Konińskiego, zbiegłą w r. 1852.
52. Małgorzatę Sobczak, wyrobnicę z powiatu Konińskiego, zbiegłą w r. 1850.
53. Ferdynanda Hejter, subiekta felczerskiego z miasta Kalisza, zbiegłego w roku 1843.

Wszystkich po samowolnem wydaleniu się z kraju, bez pozwolenia Rządu za granicą przebywających: 10, 16, 17, 18, 51, 52, 53 w obrębie Europy, innych w miejscach niewiadomych, aby Florjan Lelewski, Józef, Walenty i Józefa Waloch, oraz Haja Mytwor, Małgorzata Sobczak i Ferdynand Hejter, w ciągu sześciu miesięcy, a inni w ciągu roku od daty umieszczenia po raz trzeci w Dzienniku Warszawskim niniejszego wezwania wrócili do kraju, o powrocie swym sami osobiście, lub za pośrednictwem najbliższej władzy policyjnej, Sąd wzywający uwiadomili, albo w przeciągu tegoż czasu nadesłali usprawiedliwienie dotychczasowego niepowrócenia na pierwsze władz tutejszych przez Gazety wezwania.

Ostrzega ich przytem Sąd Kryminalny, iż w razie nieposłuszeństwa temu wezwaniu, ściągną na siebie skutki artykułami 340 i 341 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych zagrożone, to jest skazani będą na pozbawienie wszelkich praw, oraz bezpowrotne z granic Cesarstwa i Królestwa wygnanie, a gdyby po takim przeciwko nim zapaść i uprawomocnić się mającym wyroku wrócili do Królestwa, wówczas zesłani zostaną na osiedlenie w Syberji.

Warszawa d. 7 (19) Kwietnia 1866 r.

Prezes, Woźnicki.
(2) Podpisarz, Rębalski.

(N, D. *2994*) *Sąd Kryminalny Gubernji Płockiej i Augustowskiej.*

Stosownie do postanowienia Cesarsko-Królewskiego z d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. w Gazecie Rządowej Królestwa Polskiego z d. 24 Maja (5 Czerwca) t. r. w tomie 43 Dziennika Praw tegoż Królestwa, tudzież stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z d. 16 (28) Października 1856 r. w Gazecie Rządowej z d. 7 (19) Listopada t. r. i w tomie 50 Dziennika Praw umieszczonych, wzywa następujące osoby, które się z kraju tutejszego oddaliły.

I. W sprawie przeciwko Hieronimowi Nowickiemu, tegoż

Hieronima Nowickiego rzeczywiście Maciejem Nowiak zwanego, z gminy Janowka Powiatu Kalwaryjskiego pochodzącego, b. Zakonnika OO. Kapucynów w Warszawie za złe prowadzenie z klasztoru wykluczonego, w biurze Ober-Policmajstra miasta Warszawy pod dniem 27 Czerwca 1848 r. odmeldowanego, a po kilkodniowem pobycie w miejscu rodzinnem z tamtąd zbiegłego, z zebranych tylko na miejscu jego pochodzenia wiadomości, okazało się, że przed 6-ma lub 7-ma laty miał się ożenić z niejaką wdową i gdzieś w Powiecie Kalwaryjskim zajmował się obowiązkiem ogrodnika.

II. W sprawie przeciwko Stanisławowi Dąbrowskiemu i innym:

a) Icka Michelowicza Rytenberga urodzonego w mieście Wilkowyszkach, zbiegłego za granicę w r. 1852 z Wilkowyszek, handlarza zboża.

b) Icka Lewinowicza v. Lejbowicza Katz z miasta Kolna b. dzierżawcy dóbr lat 45 w czasie zbiegostwa mającego.

c) Dawida Nachimocza Gordon z miasta Kalwarji lat 50 mającego, urodzonego w mieście Raczkach Powiecie Augustowskim.

d) Enocha Kuskowskiego, urodzonego w Filipowie d. 10 Grudnia 1828 r. i z tegoż miasta zbiegłego.

e) Stanisława Dąbrowskiego vel Dombrowskiego, zbiegłego w r 1848, pochodzącego ze wsi Smolna, syna Karola.

III. W sprawie przeciwko Janowi Antosiewiczowi:

a) Antosiewicza Jana b. zastępcę wojska gminy Awizańce w Powiecie Sejneńskim, a zarazem rządcę prywatnego dóbr, zbiegłego w r. 1853, w skutek popełnionych nadużyć w urzędowaniu.

b) Fryderyka Ottomatus v. Ottomańskiego, urodzonego w Królestwie Pruskiem, wyrobnika, zapisanego do ksiąg ludności w Czemiance, zbiegłego w r. 1854.

c) Jana Tananiewicza zastępcę Wójta gminy Dumbel, zbiegłego w r. 1854 skutkiem popełnienia nadużyć w urzędowaniu.

Aby te z nich, które przebywają w Europie w przeciągu sześciu miesięcicy, te zaś, które przebywają w innych częściach świata w przeciągu roku jednego licząc od daty zamieszczenia niniejszego wezwania w pismach publicznych wrócili do Królestwa Polskiego i zgłosili się w którymkolwiek urzędzie policyjnym do Sądu Kryminalnego. Przytem Sąd Kryminalny ostrzega ich, że w razie nieuległości prawu i nieuczyni niu zadość niniejszemu wezwaniu, stosownie do art. 340 K. K. G. i P. skazani zostaną na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu Cesarstwa i Królestwa wygnanie, a w razie samowolnego następnie powrotu do kraju, zesłanemi zostaną na osiedlenie w Syberji, jeżeli w przeciągu powyżej zakreślonego czasu nie usprawiedliwią, że wydalili się z kraju z powodów od nich nie zależnych, lub przynajmniej zmniejszających ich winę.

Płock d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1866 r.

(1) Prezes, F. Grabiński.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(*N. D.* 3001). *Sąd Pokoju Okręgu Szydłowskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki domu w mieście Chmielniku pod N-rem polic. 212 przy ulicy Targowisko końskie stojącego parterowego w części murowanego a w części drewnianego z placem pod tymże, do którego należą dwie piwnice murowane, nadto oficyna nowo wybudowana z placem pod nią, obejmująca mieszkanie i skład na dole murowane, oraz mieszkanie i spichlerz nad temiż drewniane podwórze oparkanione, na którym znajduje się studnia i po dwóch stronach czternaście stajenek i komórek na drzewo, po zatemi nieruchomościami w stronie północnej jest przybyły plac piaski czyli mrucze zwany, w szerokości jak zabudowania zajmują, cała ta nieruchomość jest własnością Moska Mochtygiera, graniczy od wschodu z uliczką czyli drogą do wsi Lubani prowadzone od południa z ulicą targowisko końskie zwaną, od zachodu z nieruchomością Chajma Zryckiego, a od północy z domem i placem Macieja Brożek.

Uwiadamia osoby interesowane iż regulacja powyż wymienionych nieruchomości nastąpi w Sądzie Pokoju Okręgu Szydłowskiego w mieście Chmielniku posiedzenia swe odbywającego, w d. 22 Sierpnia (3 Września) 1866 roku.

Wzywa przeto interesentów aby w terminie powyższym osobiście lub przez pełnomocników szczególnie i urzędownie umocowanych zgłosili się, i żądania swe oraz wnioski do protokułu regulacyjnego podali, tudzież w dokumenta ich prawa udawadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega zarazem że nie zgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji art. 154 i 160 i następnych prawa hypotecznego z r. 1818 wyrażonej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się, na żądanie którego kolwiek z interesentów na karę od rs. 1 kop. 50 do 7 kop. 50 skazanym zostanie, a prócz tego utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji, jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi dnia 25 Sierpnia (6 Września) 1866 r. i od tego czas odwołanie się do apelacji upływać zacznie.

Interesanci przeto bez dalszego wezwania w tymże terminie obecnemi być winni.

Chmielnik d. 5 (17) Maja 1866 r.

Podstędek,
Asesor Kolegialny, Kwaskowski.

(N. D. 3000) *Sąd Pokoju Okręgu Szydłowskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki domu w mieście Chmielniku pod Nr. policyjnym 113, przy Rynku stojącego piętrowego murowanego z placem pod tymże, z oficyną parterową murowaną, spichlerzem drewnianym, składem murowanym sklepionym, drwalnią drewnianą, placem pod temiż zabudowaniami i podwórzem należących do sukcesorów Szymchy Fefer, które to nieruchomości graniczą od wschodu z rynkiem miasta Chmielnika na południe z nieruchomością Lotmana Naparstek, na zachód z ulicą Bednarską, na północ z nieruchomościami Majera Brones; Berka Trembeckiego i Eljakima Gutman.

Uwiadamia osoby interesowane iż regulacja powyż wymienionych nieruchomości nastąpi w Sądzie Pokoju Okręgu Szydłowskiego w mieście Chmielniku posiedzenia swe odbywającym w dniu 15 (27) Sierpnia 1866 r.

Wzywa przeto interesentów aby w terminie powyższym osobiście lub przez pełnomocników szczególnie i urzędownie umocowanych zgłosili się, żądania swe oraz wnioski do protokółu regulacyjnego podali, tudzież w dokumenta prawa ich udawadniające zaoparzyli się.

Ostrzega zarazem że niezgłaszający się w terminie, podpadną skutkom prekluzji w art. 154, i 160 prawa hypotecznego z roku 1818 zastrzeżonej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazany zostanie a oprócz tego utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi w dniu 18 (30) Sierpnia 1866 roku i od tego czasu odwołanie się do apelacji upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże terminie obecni być winni.

Chmielnik dnia 4 (16) Maja 1866 roku.

Podsędek,
Asesor Kolegjalny Kwaskowskt.

(N. D. *2988*) *Sąd Pokoju Okręgu Kowalskiego.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki nieruchomości miejskiej, składającej się z ogrodu i kuźni na tymże wystawionej w mieście Przedczu po za nieruchomością Nr. 99 oznaczoną pomiędzy posesjami Wendy i drogą stodolną położonej; zawiadamia interesentów iż takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 25 Sierpnia (6 Września) 1866 r. o godzinie 10 z rana. Wzywa ich przeto, ażeby w terminie tym sami osobiście lub przez pełnomocników urzędowych z prawami swemi się zgłosili, a to pod prekluzją z art. 154 i 160 prawa hypotecznego wypływającą.

Ogłoszenie decyzji, jaka w skutek aktu regulacji zapadnie, nastąpi dnia 26 Sierpnia (7 Września) 1866 r. i od tegoż dnia czas odwołania się od tejże upływać zacznie.

w Kowalu dnia 4 (16) Maja 1866 r.

Podsędek, Jasiński.

LICYTACIE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. *2679*). *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że podług wskazanych postanowieniami Rady Administracyjnej z d. 16 (28) Maja 1833 i 3 (15) Września 1840 r. zasad o licytacjach, odbędą się w sali posiedzeń Rządu Gubernjalnego licytacje in minus, przez opieczętowane deklaracje a następnie głośne licytowanie na dostawy w ciągu lat 2 zaczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1867 r. do tegoż dnia i miesiąca 1869 r. drzewa opałowego, świec, oleju i słomy dla wojsk, osób, biur i zakładów wojskowych mianowicie:

1. W d. 10 (22) Czerwca r. b. na dostawy w części 1-ej teraźniejszej Gubernji Augustowskiej złożonej z Powiatów Łomżyńskiego i Augustowskiego przy względzie na punkt 35 warunków licytacyjnych od cen:

za pół kubiczny sążeń miary polskiej drzewa rs. 2 k. 20.
wyraźnie rubli srebr. dwa kop. dwadzieścia.
za funt świec łojowych k. 17.
wyraźnie kop. siedmnaście.
za funt oleju k. 15.
wyraźnie kop. piętnaście.
za pud słomy żytniej w jednej połowie prostej a w drugiej targanej k. 21½.
wyraźnie kop. dwadzieścia jedna i pół.

2. W d. 10 (22) Czerwca r. b. dostawy w części 2-ej tejże gubernji złożonej z powiatów Sejneńskiego, Kalwaryjskiego i Marjampolskiego przy względzie na punkt 35 warunków licytacyjnych, od cen:

za półkubiczny sążeń miary polskiej drzewa rs. 2 k. 20.
wyraźnie rubli sr. dwa kop. dwadzieścia.
za funt świec łojowych k. 17.
wyraźnie kop. siedmnaście.
za funt oleju k. 15.
wyraźnie kop. piętnaście.
za pud słomy żytniej w jednej połowie prostej a w drugiej targanej k. 21½.
wyraźnie kop. dwadzieścia jedna i pół.

Mający chęć podjęcia się której z tych entrepryz winien w dniu do licytacji na tę entrepryzę wyznaczonym złożyć lub nadesłać na ręce Gubernatora Cywilnego Augustowskiego deklarację opieczętowaną napisaną podług domieszczonego niżej wzoru z wyrażeniem w takowej liczbami i literami cen, za jakie podejmuje się dostarczać wojsku artykuły. Do deklaracji tej ma być dołączone świadectwo właściwej władzy miejscowej o zamożności majątkowej i rzetelnem postępowaniu deklaranta tudzież kwit Banku Polskiego lub innej kasy Skarbowej lub miejskiej na zdeponowane vadium w sumie rubli sr.

ad 1. 3,000 wyraźnie trzy tysiące.
ad 2. 6,000 wyraźnie sześć tysięcy, a to w gotowiźnie, listach zastawnych lub obligach skarbowych.

Vadium to może być także złożone:

a) w papierach kredytowych Cesarstwa licząc po kursie co do każdego papieru przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu oznaczonym a w Dzienniku Warszawskim z d. 25 Marca (6 Kwietnia) r. b. Nr 75 ogłoszonym i

b) w akcjach i obligacjach dróg żelaznych Królestwa z których będą przyjęte akcje dróg Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej w stosunku 60 procentu, a Warszaw

sko-Terespolskiej i Gabryczno-Łodzkiej w stosunku opłaconych i odnotowanych na tych akcjach wniosków; obligacja zaś podług kursu Giełdy Warszawskiej.

Termin do składania w dniu licytacyjnym deklaracji oznacza się od godziny 9-ej z rana do godziny 12 z południa.

Po rozpieczętowaniu złożonych w terminie licytacyjnym deklaracji odbędzie się pomiędzy konkurentami, którzy deklaracje złożyli licy- a wanie głośne in minus od cen najkorzystniej dloSkarbu zadeklarowanych i dla tego składający deklaracje winien bądź osobiście, bądź przez plenipotenta urzędownie umocowanego, stawić się do licytacji w czasie wyżej oznaczonym i przed rozpoczęciem takowej powinien podpisać warunki licytacyjne na dowód odczytania onych. Nie składający w terminie właściwym deklaracji pismiennej nie będzie przypuszczonym do licytacji głośnej.

Deklaracje podane po terminie lub nie podług wzoru, lub z odstąpieniem od art 17 postanowienia Rady Administracyjnej z d. 16 (28) Maja 1833 r. lub skrobane, przekreślane, pisane liczbami bez wyrażenia literami, albo obejmujące zastrzeżenia przeciwne warunkom licytacyjnym wreszcie złożone bez dołączenia kwitu na zdeponowane vadium oraz świadectwa o zamożności i rzetelnem postępowaniu nie będą przyjęte i za nieważne uznane zostaną.

Zastrzega się, że w deklaracjach tych o cenach przez konkurentów zadeklarować się mających ułamki mniejsze nad pół kopiejki nie dozwalają się.

W końcu uwiadamia się, że utrzymujący się przy entrepryzach rzeczonych obowiązani są zaraz po zatwierdzeniu licytacji złożyć na kaucję sumę rubli sr.

ad 1. 6,000.

ad 2. 12,000 licząc w to stawione vadium, i że warunki do tych licytacji w każdym czasie wyjąwszy święta do godziny 3 po południu mogą być przejrzane w biurze Rządu Gubernjalnego Augustowskiego w Wydziale Wojskowym.

Suwałki, d. 21 Kwietnia (3 Maja) 1866 r.

p. o. Vice-Gubernatora, Ceretelew.

p. o. Radcy Rządu Gubernjalnego, Siniepupow.

3) za Naczelnika Kancelarji, Chyliński.

Wzór deklaracji.

W skutek zamieszczonego w pismach perjodycznych przez Rząd Gubernjalny Augustowski ogłoszenia z dnia r. b. Nr. składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się na przeciąg lat dwóch od d. 1 (13) Stycznia 1867 r. do tegoż dnia i miesiąca 1869 r. dostawy drzewa opałowego, swiec, oleju i słomy dla wojsk, osób, biur i zakładów wojskowych w częsci teraźniejszej gubernji Augustowskiej złożonej z powiatów przy uwadze na punkt 35 warunków licytacyjnych po cenach następujących:

za półkubiczny sążeń miary polskiej drzewa rs. kop.

wyraźnie.

za funt świec łojowych kop.

wyraźnie.

za funt oleju k.

wyraźnie.

za pud 40-funtowy słomy żytniej w jednej połowie prostej a drugiej targanej k.

wyraźnie.

Poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych, których treść dobrze mi jest wiadomą. Kwit kasy na złożone vadium w sumie rubli srebrnych.

wyraźnie.

załączam.

Kwit takowy w razie nie utrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o przesłanie onego na koszt mój do upraszam (Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać czytelnie miasto, ulica, Nr. domu, datę, imie i nazwisko).

(N. D. 2852). *Gubernator Cywilny Gubernji Radomskiej.*

Na mocy udzielonego przez JW. Dyrektora Prezydującego w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu reskryptem z d. 14 (26) Kwietnia r. b. N. 19393 podaje do powszechnej wiadomości, że w sali posiedzeń Rządu Gubernjalnego Radomskiego odbywać się będą poczynając od godziny 12 w południe, głośne in plus licytacje na wydzierżawienie majątków i różnych realności po zniesionych klasztorach Rzymsko-Katolickich, które na mocy Najwyższego Ukazu z d. 27 Października (8 Listopada) 1864 r. w zawiadywanie Skarbu przeszły.

Licytacje te odbywać się będą w terminach i od sum poniżej wyszczególnionych a mianowicie:

A) na okres jednoroczny od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1866 r.

w d. 30 Maja (12 Czerwca) 1866 r.

Z Powiatu Radomskiego.

1. po klasztorze XX. Pijarów w Radomiu, folwarków Janiszów i Kaptur obejmujących przestrzeni gruntów mórg 440 pręt. 115 z propinacją z częścią gruntów w realności Młynek Janiszewski oraz inwentarzem żywym i martwym oszacowanym na rs. 1,560 k. 73 z wyłączeniem dwóch ogrodów owocowych na folwarku Janiszów, młyna wodnego i Jagielnika w realności Młynek Janiszewski, Rybołostwa tamże i reszty gruntów około mórg 16 pr. 261 stanowiących ogrody i łąki tudzież grunt orny w użytkowaniu młynarza pozostawionych, od sumy rs. 2,301.

Z Powiatu Opoczyńskiego.

2. po klasztorze XX. Bernardynów w Kazanowie, gruntów czyli folwarku Kazanów obejmującego przestrzeni mórg 86 pr. 202 z wyłączeniem ogrodu mórg. 3 pr. 219 z inwentarzem żywym i martwym tudzież z prawem pobierania z lasów Konieckich drzewa miękkiego na opał tygodniowo fur 4 i użytkowego rocznie w wartości rs 12 od sumy rs. 86.

3. po klasztorze PP. Bernadynek Ś-ej Katarzyny na Łysej Górze.

a) gruntów i łąk we wsi Ś-ta Katarzyna obejmujących przestrzeni mórg 49 pr. 143 bez nwentarza od sumy rs. 60.

b) Młyna wodnego i należącego do tegoż gruntu w ilości mórg 6 pr. 173 od kwoty rs. 37 k. 50.

4. po klasztorze XX. Bernardynów w Wielkiej Woli gruntów, łąk i pastwiska obejmujących przestrzeni mórg 79 pr. 111 od sumy rs. 9.

5. po klasztorze XX. Franciszkanów w Smardzewicach folwarków Twarda i S-ta Anna z propinacją w dwóch karczmach we wsi Twarda przy folwarku i we wsi Tresta z inwentarzem żywym i martwym oszacowanym na rs. 558 k. 19 od sumy:

z folwarku Twarda rs. 364.

obejmującego przostrzeni mórg 428 pr. 289.

z folwarku Ś-ta Anna rs. 26,

obejmującego przestrzeni mórg 29,

łącznie od sumy rs. 390, tudzież odpadków leśnych znajdujących się przy folwarku Ś-ta Anna i obejmujących przestrzeni mórg 142 pr. 28 z których intrata dodatkowo ustanowioną w terminie licytacyjnym objawioną i do powyższej sumy doliczoną będzie.

Z Powiatu Sandomierskiego.

6. po klasztorze XX. Dominikanów w Sandomierzu, folwarku Jugoszów obejmującego przestrzeni mórg 232 z inwentarzem żywym i martwym od sumy rs. 256 tudzież propinacji we wsi Jugoszów od sumy rs. 75.

7. po klasztorze PP. Benedyktynek w Sandomierzu.

a) folwarku Kichary obejmującego przestrzeni morgów 442 pr. 224 z propinacją od sumy rs. 160.

b) folwarku podklasztornego obejmującego przestrzeni mórg 63 pr. 62 od kwoty rs 5.

c) młyna wodnego we wsi Kichary na rzece Opatówce o 4 gankach z dwoma ogrodami mórg 2 obejmującemi od sumy rs. 300.

8. po klasztorze XX. Franciszkanów w Zawichoście ogrodów, gruntów, łąk i pastwisk w obrębie miasta położonych, a obejmujących ogółem przestrzeni mórg 49 pr. 143 z prawem szynkowania trunków w domu klasztornym w mieście Zawichoście od sumy rs. 75.

9. po klasztorze XX. Dominikanów w Klimontowie folwarku Olbierzowice z propinacją obejmującego przestrzeni mórg 188 pr. 52 od sumy rs. 50.

10. po klasztorze XX. Reformatów w Rytwianach dwóch Niwek zwanych, niwka pod Kłodą i pole Brawarek obejmujących rozległości mórg 21 pr 68 krzakami zarosłych od kwoty rs. 20.

w d. 1 (13) Czerwca 1866 r.

Z Powiatu Opatowskiego.

11. po klasztorze XX. Bernardynów w Opatowie gruntów i łąk wśród przestrzeni m. Opatowa rozrzuconych obejmujących mórg 21 pr. 85 od kwoty rs. 43 k 36

Z Powiatu Kieleckiego.

12. po klasztorze PP. Franciszkanek w Chęcinach gruntów ornych i łąk w kilkunastu kawałkach porozrzucanych pomiędzy przestrzeniami mieszczan m. Chęciny obejmujących mórg 115 pr. 20 od sumy rs 67 k $65\frac{1}{2}$.

Z Powiatu Olkuskiego.

13. po klasztorze XX. Kanoników regularnych w m. Wolbromie.

a) folwarku Wymysłów we wsi Łobzowie w Majoracie Wolbrom obejmującego przestrzeni mórg 101 pr. 213 od sumy rs. 101.

b) folwarku Dłużce we wsi Dłużce w Majoracie Wolbrom obejmującego przestrzeni mórg 60 pr. 264 od sumy rs. 60.

Z Powiatu Miechowskiego.

14. po klasztorze XX. Augustjanów w Książu Wielkim folwarku Podbrzeże obejmującego przestrzeni mórg 124 pr. 161 z inwentarzem od sumy rs. 153

Z Powiatu Stopnickiego.

15. po klasztorze XX. Franciszkanów w Nowem mieście Korczynie folwarku we wsi Kępa Bolesławska bez propinacji i inwentarzy obejmującego przestrzeni mórg 208 pr. 127 od sumy rs. 291.

w d. 2 (14) Czerwca 1866 r.

B) na okres trzechletni od 19 Czerwca (1 Lipca) 1866 r.

Z Powiatu Sandomierskiego.

16. po klasztorze XX. Dominikanów w Sandomierzu folwarku Gołembice bez propinacji i inwentarzy obejmującego przestrzeni mórg 202 od sumy rs. 290.

17. po klasztorze XX. Dominikanów w Klimontowie.

a) folwarku Beradź z młynem na Kozinku i prawem szynkowania trunków we wsiach Beradź z Kozinkiem i Płaczkowice bez inwentarzy obejmującego przestrzeni mórg 308 pr. 37 od sumy rs. 590.

b) gruntów przy klasztorze po Dominikańskim położonych obejmujących około mórg 6 od kwoty rs. 5 k. 36.

Z Powiatu Radomskiego

18. po klasztorze XX. Bernardynów w Radomiu łąki przy klasztorze obejmującej mórg 6 pr. 185 od kwoty rs. 15.

Z Powiatu Opoczyńskiego.

19. po klasztorze XX. Filipinów w Studzianny.

a) folwarku Poświętne i Małoszyce z propinacją we wsiach Poświętne, Małoszyce, Brzoza Idzikowice obejmującego przestrzeni mórg 576 pr. 252 wraz z inwentarzem żywym i martwym oszacowanym na rs 216 k. 14 z wyłączeniem młyna wodnego i wiatraku we wsi Poświętne od sumy rs. 756.

b) folwarku Brzoza z Wisniowcem obejmującego przestrzeni mórg 447 pr. 137, tudzież folwarku Idzikowice obejmującego przestrzeni mórg 627 pr. 221 bez propinacji i inwentarza z wyłączeniem młyna wodnego we wsi Idzikowice i jakichbądź służebności do lasów od sumy rs. 700 oprócz opłacania podatków stałych, jako to: liwerunków, podymnego z szarwarkiem i składki ogniowej od zabudowań.

Z Powiatu Stopnickiego.

20. po klasztorze XX. Franiszkanów w Nowym Mieście Korczynie gruntów, ogrodów i łąk w obrębie miasta rozpołożonych, obejmujących przestrzeni mórg 56 pr. 117 od sumy rs. 187.

Z Powiatu Kieleckiego.

21. po klasztorze XX. Bernardynów na Karczówce folwarku Karczówka zwanego obejmującego gruntów łąk pastwisk i nieużytków mór. 100 pr. 222 od sumy rs. 71 bez inwentarzy.

Z Powiatu Olkuskiego.

22. po klasztorze XX. Paulinów w Leśniowie folwarkuLeśniów obejmującego przestrzeni mórg 339 pr. 77 z propinacją w karczmie zajezdnej na gruntach folwarcznych znajdującej się bez inwentarzy z wyłączeniem dwóch ogrodów to jest owocowego przy klasztorze obejmującego pr. 187 i warzywnego przy siedzibach właściańskich obejmującego mórg 2 pr. 252 od sumy rs. 115.

Wszystkie wyrażone powyżej sumy od których licytacja rozpoczynać się ma, oznaczają czysty dochód po potrąceniu podatków i wszelkich ciężarów gruntowych, które utrzymujący się przy licytacji oprócz postąpionej przez siebie ceny dzierżawnej oddzielnie opłacać i ponosić będzie.

Każdy przeto mający chęć zadzierżawić którenbądź z powyżej wymienionych folwarków lub realności zgłosić się zechce w oznaczonym terminie i miejscu zaopatrzony w vadium i świadectwo kwalifikacyjne od właściwego Naczelnika Powiatu uzyskać się winne.

O szczegółowych warunkach do dzierżaw można powziąść informację w Sekcji dóbr i lasów w godzinach biurowych a o stanie folwarków i realności na gruncie przekonać się należy.

Radom, d 2 (14) Maja 1866 roku.

Generalnego Sztabu, Pułkownik, Anuczyn.

2) Naczelnik Kancelarji, Świrski.

(N. D. 3013). *Naczelnik Powiatu Łowickiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że na zasadzie upoważnienia Rządu Gubernjalnego Warszawskiego z dnia 1 (13) Maja r. b. Nr. 46.042/8 336. odbędzie się w dniu 31 Maja (12 Czerwca) r. b. 1866 o godzinie 10 ej rano w biurze Naczelnika Powiatu Łowickiego licytacja „in plus" na jednoroczne od d. 20 Czerwca (1 Lipca) 1866 r. wydzierżawienie:

1. Folwarków Niedzwiada i Klewków w Powiecie Łowickim, które należały do Klasztoru XX. Emerytów w Łowiczu, a pod Zarząd Skarbu przeszły; z wyłączeniem propinacji, poczynając od rs. 858 i opłatą podatków z tych dóbr przez dzierżawcę opłacać się winnych.

2 Propinacji w tychże dobrach Niedzwiada i Klewków poczynając od rs. 375 i opłatę podatków przez dzierżawcę.

Warunki do dzierżawy są następujące:

Ad 1. Co do folwarku: Przystępujący do licytacji, winien złożyć świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Namiestnika Królewskiego z d. 24 Stycznia 1818 r. co do dzierżawy dóbr rządowych wymagane.

Złoży na vadium gotowizną połowę wyrównywającą rocznej dzierżawie, która zaraz przy licytacji do wysokości postąpionej sumy dokompletowaną i na pierwszą ratę użytą będzie. Przy spisaniu dzierżawnego kontraktu przed wprowadzeniem w posesję dóbr złoży gotowizną, papierami dowodowemi lub hypotecznie kaucję wyrównywającą rocznej dzierżawie i podatkom, oraz całej wartości inwentarzy skarbowych, jeżeli takowe do użytku zatrzymać zechce

Gdyby życzeniem było dzierżawcy, aby znajdujące się na gruncie inwentarze pozostawione zostały, wówczas za użytkowanie takowych od ich wartości zapłaci 10% procentu, a w przeciwnym razie te inwentarze przed objęciem posesji dzierżawnej sprzedane będą i dzierżawca potrzebne inwentarze własnym kosztem zaprowadzi.

Zasiewy ozime i jare w tej ilości w jakiej dzierżawca odbierze, pozostawić obowiązany.

Ponieważ dobra wydzierżawiają się ryczałtowo, zatem Skarb szczegółowych dochodów nie poręcza i żadne w tym względzie pretensje dzierżawcy przyjęte nie będą.

O innych warunkach w godzinach biurowych w biurze Powiatu Łowickiego konkurenci przekonać się mogą.

ad 2. Co do propinacji w dobrach Niedzwiada i Klewków.

Przystępujący do licytacji złoży na vadium gotowizną połowę wyrównywającą rocznej dzierżawie, która zaraz przy licytacji do wysokości postąpionej sumy dokompletowaną będzie.

Przy spisaniu dzierżawnego kontraku przed wprowadzeniem w użytek czyli dzierżąwę propinacji, zapłaci dzierżawca gotowizną cenę dzierżawną postąpioną, zaś vadium po skompletowaniu do wysokości półrocznej sumy dzierżawnej i podatków, obróconem i przesłanem będzie do depozytu Kasy Gubernjalnej na kaucją.

O innych warunkach w godzinach biurowych w biurze Powiatu Łowickiego, konkurenci przekonać się mogą

Łowicz dnia 7 (19) Maja 1866 roku.

(1) Jakowski.

(N. D 2707). *Naczelnik Powiatu Zamojskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że d. 25 Maja (6 Czerwca) 1866 r. od godziny 2 do 5 po południu w sali prezydjonalnej bióra Naczelnika Powiatu Zamojskiego, odbywać się będzie licytacja przez opieczętowane deklaracje na entrepryzę reparacją gmachu więziennego w Janowie, oraz sprawienie utensyliów do domu badań w temże mieście, od sumy rsr. 572 kop. $16\frac{1}{2}$ mający, zatem chęć uzupełnienia tych reparacji i dostawy utensyliów, zaopatrzywszy się w vadium $\frac{1}{10}$ części wyż wzmiankowanej sumy wyrównywające, to jest rs. 75, w terminie i miejscu wyżej wskazanym stawić się zechcą. Wzór do deklaracji dołącza się, które nie podług takowego wzoru napisane, lub skrobane i poprawiane przyjętemi nie będą. Warunki licytacyjne w godzinach dziennych biurowych od godziny 9 z rana do godziny 6 po południu wyłączając święta, w biurze Naczelnika Powiatu udzielone być mogą każdemu do przejrzenia.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Zamojskiego z dnia 20 Kwietnia (2 Maja) 1866 r. Nr 8.0 2 podaję niniejszą deklarację i zobowiązuję się reparacjj gmachu więziennego w Janowie oraz sprawienia utensyljów do domu badań w temże mieście za sumę rsr. N. (tu wypisać literami poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi i anszlagami objętym.

Zaświadczenie kasy N. na złożone vadium dołączam, stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N dnia N. miesiącca N. roku N. podpisać imie i nazwisko.

Janów d. 20 Kwietnia 2 Maja) 1866 r.

Zieliński.

(*N. D. 2990. Новогеоргіевская Инженерная Команда*

На основаніи предписанія Начальника Инженеровъ Варшавскаго Военнаго Округа въ Крѣпости Новогеоргіевской въ Управленіи Тамошней Инженерной Команды имѣетъ производится 17 (29) числъ Мая сего года въ 11-ть часовъ публичный торгъ безъ переторжкѣ на отдачу предстоящикъ къ выполненію въ текущемъ году по Новогеоргіевской крѣпости мѣдныхъ подѣлокъ на сумму 1,191 руб. 45 коп, и желѣзныхъ работъ на сумму 371 руб. 98 коп. всего на сумму 1,563 руб. 43 к. подробныя условія на означенную отдачу подѣлокъ Можно видѣть въ Управленіи Инженерной Команды находящейся въ Новогеоргіевской крѣпости.

Кр. Новогеоргіевскъ, Мая 7 дня 1866 г.

Командиръ Новогеоргіевской Инженерной Команды, Инженѣръ

2) Подполковникъ, Баумгартенъ.

(N. D. 2989). *Контора Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя.*

Въ Конторѣ Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя будутъ произведены 13-го Мая торгъ, а 19-го числа переторжка на починку и окраску старой аптечной мебели, а такъ же поставку нѣкоторыхъ новыхъ аптечныхъ вещей и на возобновленіе надписей на всѣхъ ярлыкахъ: банокъ и склянокъ Уяздовскаго госпиталя, а потому контора приглашаетъ желающихъ быть на торгахъ прибыть въ назначенные дни въ $10\frac{1}{2}$ часовъ утра.

Г. Варшава, Мая 8 дня 1866 года.

Смотритель Госпиталя,

2) Подполковникъ, Парашковъ.

(N. D. 3015). *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K P. S. wiadomo czyni iż, na żądanie Felicji z Mławskich Joachima Rappoport doktora medycyny żony wasystencji i za upoważnieniem męża swego czyniącej, w Warszawie pod Nr. 2255, za-

mieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Kleczkowskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 590 przy ulicy Długiej zamieszkałego, obrane mającej w poszukiwaniu sumy rs. 126 kop. 15 bez procentu rs. 608 kop. 56 z procentem 5% od dnia 5 (17) Stycznia 1863 r. kosztów egzekucyjnych poprzednio narosłych rs. 16 kop 40 i dalszych kosztów od Michała Mławskiego obywatela właściciela Nieruchomości pod Nr. 1917 w Warszawie położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 1306 zamieszkałego, protokułem Antoniego Tymeckiego Komornika przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie w d 4 (16) Stycznia 1866 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęta i zaaresztowaną została,

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Przyrynek pod Nr. 1917 w Cyrkule policyjnym i Administracyjnym II w gminie Magistratu miasta Warszawy pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału I, na gruncie emfiteutycznym położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Michała Mławskiego należąca, poszukiwanemi wierzytelnościami hypotecznie obciążona, pod względem użytkowania z dochodów w posiadaniu Jana Klempińskiego w Warszawie pod Nr. 1543 zamieszkałego, z mocy aktu urzędowego daty 11 (23) Kwietnia 1864 r przed Aleksandrem Dziewulskim Rejentem spisanego, jako zastawnika zostająca.

Na gruncie powyższej Nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom masiv murowany dachówką kryty komin murowany mający, o parterze, pierwszem i drugiem piętrze oraz poddaszach i suterenie.

2. Zabudowanie w połowie przeznaczone na kloakę, a w drugiej połowie na komórkę dachówką kryte.

3. Podwórko około czterech łokci w kwadrat.

W nieruchomości tej jest pięciu lokatorów mianowicie: Jan Jakubowski płaci rocznie rs. 72; Anna i Józef małżonkowie Wojerad płaci rocznie rs. 72 kop. 50; Ludwik Piasecki płaci rocznie rs. 48; Antoni Kwasiborski jak twierdzi zajmuje lokal jako wynagrodzenie za meldunki wartośei rs. 24; Józef Jezierski płaci rocznie rs. 24; Nadto na facjatce znajduje się jedno mieszkanie próżne warte około rs. 18.

Obszerniejsze opisanie powvż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefa Kleczkowskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie, pod Nr. 590 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu na ręce Mikołaja Pisarskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Ludwikowi Rutkiewiczowi Pisarzowi Sądu Pokoju O-gu i miasta Warszawy Wydziału I pełniącemu obowiązki Pisarza tegoż Sądu w Warszawie pod Nr. 1767 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 8 (20) Stycznia 1866 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 13 (25) Stycznia 1866 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I w miejscu zwykłych posiedzeń, przy ulicy Długiej pod Nr. 549, o godzinie 10 z rana, dnia 4 (16) Kwietnia 1866 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józef Kleczkowski Obrońca przy Warszawskich Departamentah Rządzącego Senatu którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 26 Stycz. (7 Lutego) 1866 r.
Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, d. 26 Stycz. (7 Lutego) 1866 r.
Radca Dworu Zgórski.

Po odbyciu w dniach: 4 (16), 18 (30) Kwietnia i 2 (14) Maja 1866 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, termin do przygotowawczego przysądzenia, na dzień 23 Maja (4 Czerwca) 1866 r. godzinę 10 z rana oznaczony został, w którym to terminie, licytacja zacznie się od sumy rsr. 1000, przez popierającą sprzedaż postąpionej.

Warszawa dnia 3 (15) Maja 1866 roku.
R. D. Zgórski.

(N. D. *3008.*) *Rejent Kancelarji Okręgu Piotrkowskiego.*

Podaje do wiadomości, że młyn Kłucjasz zwany, z budynkami stawem i gruntami do niego należącymi, w Gminie Grabica, Okręgu i Powiecie Piotrkowskim położony, wydzierżawiony będzie od dnia 12 (24) Czerwca r. b. przedemną Rejentem w mej Kancelarji w Piotrkowie, na lat trzy po sobie idące bez rybołóstwa.

Termin do tej licytacji, oznacza się na dzień 31 Maja (12 Czerwca) r. b. o godzinie 10 z rana, licytacja rozpocznie się od kwoty rsr. 45 rocznej dzierżawy, wadjum do licytacji wynosi rsr. 30. Warunki licytacyjne w mej Kancelarji w Piotrkowie przejrzane być mogą.

Piotrków dnia 5 (17) Maja 1866 roku.
W. Kowalski.

ZAPOZWY EDYKTALNE

(N. D. *2808*) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

W depozycie Sądu tutejszego złożone są: alba, komża, koszul mężkich 3 z cyframi X. J. Z Nr. 10, 6, 5, a czwarta J. Z. Nr. 2, poszewka z wyszyciem, poszewka mała, serwet 2 z cyframi Z. W. Nr. 5, 2, ręczników 3 z cyframi X. J. Z. Nr. 2, 5, 6, chustka biała z cyfrą X. J. Z. Nr. 2, skarpetek par trzy, 2 z cyframi X. J. Z. Nr. 1, 9, kapciuchów skórzanych 6, woreczek z klamerką, kluczyk mały, segarniczka z bursztynkiem i spódnica jedna biała, osobie podejrzanej zakwestjonowane. Poszkodowany kradzieżą tych rzeczy, zechce zgłosić się do Sądu tutejszego w dniach 30 od daty niniejszego ogłoszenia, dla odebrania takowych za poprzedniem udowodnieniem własności, po upływie bowiem oznaczonego czasu, rzeczy te dzisiejszemu posiadaczowi powrócone będą.

Warszawa d. 28 Kwietnia (10 Maja) 1866 r.
Sędzia Prezydujący, Żyzniewski.

(N. D. *2809*) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Od osoby podejrzanej odebrano zegarek srebrny, cylinder kryty, z podwójną kopertą, z łańcuszkiem brązowym; właściciel tego zegarka po udowodnieniu swego prawa własności, może takowy odebrać, w tym celu zgłosić się zechce do Sądu tutejszego w godzinach biurowych, w jak najprędszym czasie.

Warszawa d. 22 Kwietnia (4 Maja) 1866 r.
Sędzia Prezydujący, Żyzniewski.

(*N. D. 2973*). *Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału I.*

W dniu 13 (25) Lutego r. b. w nocy, przez służbę policyjną znalezionym został na ulicy w Warszawie mężczyzna, lat 40 wieku mieć mogący, niewiadomego imienia i nazwiska ani pochodzenia, budowy ciała i tuszy miernej, włosów bląd, wąsów ryżych, ubrany w kapotę bajową czarną, kaftan nankinowy stary, kamizelkę czarną, spodnie bajowe czarne, grubą płócienną koszulę, grube buty i czapkę sukienną z daszkiem, w stanie nieprzytomnym, który sprowadzony najpierw do kancelarji policji wykonawczej Cyrkułu I a ztamtąd odwożony do szpitala Dzieciątka Jezus w drodze życie zakończył. Wzywa zatem każdego, jakąkolwiek wiadomość o imieniu, nazwisku, pochodzeniu lub familji człowieka tego posiadającego, aby takowę udzielił Sądowi tutejszemu przy ulicy S-to Jerskiej posiedzenia swe odbywającemu.

Warszawa d. 2 (14) Maja 1866 r.
Asesor Trybunału,
p. o. Podsędka, Głębocki.

(N. D. *2885*). *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Moska Szwajcar, dzierżawcę konsumpcji, dawniej w mieście Ozorkowie Powiecie Łęczyckim zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w sądzie tutejszym do ogłoszenia mu postanowienia JW. Namiestnika, w przeciągu dniu 30 pod skutkami prawa stawił.

Tyniec d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1866 r.
Sędzia Prezydujący Bromirski.

(N. D. *2628*). *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Władysławę Wagucz lat 19 katoliczkę ostatnio w mieście Sieradzu zamieszkałą, a obecnie z pobytu swego niewiadomą, aby celem wysłuchania wyroku w sprawie własnej wydanego w Sądzie tutejszym najdalej w ciągu dni 30 stawiła się, po upływie bowiem tego czasu stosownie do prawa postąpionem będzie.

Tyniec pod Kaliszem d. 15 (27) Kwietnia 1866 r.
Sędzia Prezydujący, Bromirski.

(*N. D. 2806*) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w roku bieżącym, przy odbytej rewizji u Sobestjana Ciesielskiego, owczarza z folwarku Ferdynandów, Gminy Lubola w Okręgu Wartskim położonego, wynaleziono przedmiota święte i przez użycie do służby Bożej, poświęcone jako to: ornat, stułę, manipularz, nakrycie od kielicha i kilka płatków do Chrztu Ś-go używanych, które to przedmiota znajdują się w depozycie sądu tutejszego, wzywa zatem każdego, ktoby o tej kradzieży wiedział, lub nią był poszkodowany, aby w ciągu dni 30 w sądzie tutejszym stawić się zechciał, po upływie bowiem tego czasu, stosownie do prawa postąpionem będzie.

Tyniec pod Kaliszem d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1866 roku.
Sędzia Prezydujący Bromirski.

(*N. D. 2956*) *Sąd Policji Prostej Okręgu Kieleckiego.*

Na drodze w territorium miasta Kielc, niedaleko wiatraka dnia 16 (28) Marca r. b. znaleziony został nieżywy człowiek, mężczyzna, dotąd niewiadomego imienia i nazwiska, oraz miejsca pochodzenia, lat około 50 wieku mający, wzrostu dobrego, budowy szczupłej i wyniszczonej, włosów na głowie ciemno-blond długich, oczów siwych, twarzy ściągłej i zapadłej, nosa dużego, ust szerokich, zarostu na wąsach i brodzie siwawego, ubrany w okrągłą czapkę ordynaryjną kaszkiet sukienną burą z daszkiem skórzanym, chłopską sukmanę z burego sukna dziurawą, kamizelę zgrzebną podartą, koszulę ze zgrzebnego płótna starą, spodnie zgrzebne, buty proste o długich cholewach na obcasach z podkówkami, przy którym znajdowała się duża torba ze zgrzebnego płótna próżna jakby dziadowska; przeto jeżeliby na podstawie powyższego rysopisu i ubrania, kto z familji lub znajomych jego przypomniał go sobie i wiedział o imieniu i nazwisku tegoż, oraz miejscu pochodzenia, zechce wiadomość szczegółową niebawnie udzielić albo wprost do Sądu Policji Poprawczej wydziału Kieleckiego, gdzie akta śledcze sprawy dochodzenia przyczyny śmierci rzeczonego człowieka znajdują się, lub też za pośrednictwem innego Sądu najbliższego, który obowiązany jest zaraz donieść temuż Sądowi Poprawczemu w Kielcach.

Kielce d. 2 (14 Maja 1866 r.
Podsędek, Troczewski.

(N. D. *2926*) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

W dniu 30 Marca (11 Kwietnia) r. b. w mieście Alexandrowie Okręgu Zgierskim u podejrzanych osoby zakwestjonowano 14 chustek wełnianych nowych bez żadnych znaków fabrycznych i do niewiadomych właścicieli należące. Wzywa zatem poszkodowanych, aby z dowodami usprawiedliwiającemi swą własność w przeciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia do Sądu tutejszego przybyli, gdyż po upływie tego terminu, przedmiota powyższe będą spieniężone na rzecz Skarbu.

Łęczyca d. 30 Kwietnia (11 Maja) 1866 r.
Sędzia Prezydujący, Bajer.

(*N. D. 2630*) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Joannę Rajss, żonę mularza, ostatecznie na kolonji Ksawerów w Gminie Pabjanice Powiecie Sieradzkim zamieszkałą, a obecnie z pobytu niewiadomą, aby dla posłuchania wyroku Sądu Apelacyjnego Królestwa w sprawie jej wydanego w Sądzie tutejszym w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia niniejszego zapozwu stawiła się, lub w tym czasie miejsce swego teraźniejszego pobytu tu wskazała a to pod skutkami prawa.

Piotrków d. 16 (28) Kwietnia 1866 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmielewski.

(N. D. *2629*). *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Zapozywa Michała Niemirycz, dzierżawcę folwarku, ostatnio we wsi Janochowie gminie Maków zamieszkałego, aby po odbiór z depozytu Sądu tutejszego kwoty rs. 13 kop. 79 w ciągu miesiąca od daty dzisiejszej zgłosił się, gdyż po upływie tego terminu, kwota wzmiankowana na rzecz Skarbu będzie zasądzona.

Łęczyca d. 15 (27) Kwietnia 1866 r.
Sędzia Prezydujący, Bajer.

(N. D. *2887*). *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Marcina Krzyżańskiego, ucznia powroźniczego, ostatnio w mieście Kole zamieszkałego, acy najdalej w ciągu miesiąca jednego od daty dzisiejszej stawił się w Sądzie tutejszym dla wysłuchania wyroku.

Tyniec d. 1 (13) Maja 1866 roku.
Sędzia Prezydujący Bromirski

(N. D. *2957*). *Sąd Policji Prostej Okręgu Szydłowskiego.*

W dniu 16 (28) Maja r. z pod figurą krzyża przy drodze, za miastem Szydłowem stojącego, dostrzeżone zostały zakopane z trumienką zwłoki dziecka noworodka, zgniliznie uległe, pada podejrzenie, iż dziecko to mogło być rozmyślnie pozbawione życia i tam pochowane; przeto wzywa każdego, ktoby mógł posiadać bliższe wiadomości o tym wypadku, iżby Sądowi Poprawczemu Wydziału Kieleckiego lub tutejszemu donieść zechciał.

Chmielnik d. 30 Kwietnia (12 Maja) 1866 r.
Podsędek, Kwaskowski.

(N. D. *2716*). *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego*

Wieczorem dnia 30 Listopada (12 Grudnia) 1865 r. znaleziony został w lesie Rudniki w teritorjum wsi Słobody gminy Poniemoń Porajscie, Powiecie Marjampolskim, człowiek nie żywy lat około 70 mający, włosy na głowie ciemno siwe gęste, z wąsami i brodą siwemi, twarz miał wpadniętą i cała budowa ciała jego była nader wyniszczoną, ubrany on był w szyniel samodziałowy kroju żołnierskiego, spodnie takież, koszulę płócienną, i surducik płócienny szary, nadto przy nim znaleziono książkę do Nabożeństwa polską i Ewangielicką w języku zmudzkim i polskim, oraz narzędzie konowalskie w iiczbie sztuk trzy, wzywa zatem tych wszystkich którzybz o nazwisku i pochodzeniu tego człowieka wiadomość posiadali, aby o tem Sądowi poprawczemu wiadomość udzielili.

Kalwarja d 18 (30) Kwietnia 1866 r.
Sądzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, de Johne.

LISTY GOŃCZE.

(*N. D. 2918*). *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszystkie w kraju władze, aby na osobę Adama Piorunek, katolika lat 29, stróża domu Nr. 2419, kawalera, rodem z Prus, wzrostu dobrego, twarzy ściągłej oczów niebieskich, włosów blond, znaków szczególnych żadnych, obecnie z zamieszkania niewiadomego, ścisłą zwracały uwagę w razie dostrzeżenia ujęły i pod ścisłą strażą sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawić rozkazały.

Warszawa dnia 4 (16) Maja 1866 roku.
Sędzia Prezydujący Żyżniewski.

(N. D. *2883*). *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem kraju czuwająca, aby Mośka Mortkowicza Lianika v. Garbatego z miasta Tykocina pochodzącego o kradzież obwinionego, śledziły i wrazie ujęcia go Sądowi tutejszemu dostawić rozporzadziły.

Rysopis jego jest następujący, ma lat 38, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, włosów siwych, oczu, szarych, nosa i ust miernych znaki szczególne, niema włosów na głowie które skutkiem parchów utracił.

Łomża d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1866 r.
Sędzia Prezydujący, w z. Klimecki.

(N. D. *2807*). *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Bialskiego.*

Wzywa wszelkie władze, tak cywilne jako też i wojkowe, nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające aby Dawida Kaufmana, z miasta Wisznic Powiatu Radzyńskiego pochodzącego, a przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, śledzić, ująć i sądowi naszemu lub innemu najbliższemu dostawić raczyły. Rysopis jego jest następujący: wieku lat 35; wzrostu dobrego, twarz ściągła, włosy na głowie i brodzie czarne, oczy piwne, nos gruby, znaków szczególnych nie ma żadnych

Biała d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1866 roku.
Sędzia Prezydujący Waleszyński.

(N D. *2715*). *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako też i wojskowe, nad porządkiem w kraju czuwające, aby Michała Adomajtisa, ostatnio w folwarku Kaukokalnie, Gminie Olita, Powiecie Kalwaryjskim, zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, o rabunek poszlakowanego, śledziły a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższej władzy dostawić zechciały.

Rysopis jego jest następujący: lat ma 23, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, nosa miernego, oczu niebieskich, włosów blond, znaków szczególnych żadnych.

Kalwarja d. 21 Kwietnia (3 Maja) 1866 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, de Jochne.

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego.— Za pozwoleniem Cenzury.